Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

Nr 278 (978) ROK IV

WARSZAWA — NIEDZIELA 7 PAŹDZIERNIKA 1951 R.

WYDANIE H

CENA 15 gr

Stale podnosić aktywność członka partii

Wielkie i zaszczytne są obowiązki członka partii i wzrastają one w miarę wzrostu zadań, jakie wyłania rozwój naszej walki o pokój i socjalistyczne budownictwo.

Wszędzie, na każdym odcinku naszego budownictwa, w przemyśle i transporcie, w gminach i gromadach, w ośrodkach maszynowych i PGR-ach, w spółdzielniach produkcyjnych i na wielkich budowlach sześciolatki, w aparacie państwowym i gospodarczym, w instytucjach naukowych i urzędach — wszędzie ludzie naszej partii są wychowawcami i organizatorami mas w walce o nowe, socjalistyczne życie.

Siła naszej partii polega na tym, że ma ona tysiące i tysiące szeregowych członków, dla których nie ma nic droższego nad sprawę partii, sprawę socjalizmu, sprawę ludowej Ojczyzny. Służą oni wzorem socjalistycznej dyscypliny pracy w swoim warsztacie czy biurze, a na wsi przodują w wykonywaniu obowiązków wobec swego państwa. Gdziekolwiek się znajdują — szerzą hasła naszej partii i z miejsca rozumnym słowem partyjnym rozpraszają ujawniające się tu i ówdzie wątpliwości, na których żeruje wroga, wredna, antynarodowa plotka, a z plotką tą bezlitośnie się rozprawiają. Pamiętając, że są przedstawicielami partii będącej u władzy, nigdy obojętnie nie przechodzą obok niedociągnięć i braków, nie godzą się z nimi, przezwyciężają je. Tacy członkowie partii co rano zadają sobie pytanie: co wczoraj uczyniłem dla mojej partii i co dziś dla niej mogę zrobić.

Im więcej takich właśnie członków ma podstawowa organizacja partyjna — tym głębsza jest jej więź z masami, tym skuteczniej może ona wychowywać, organizować i mobilizować wokół siebie bezpartyjnych, tym bardziej uzbrojona jest ona do tego, by spełniać swą rolę politycznego przewodnika i kierownika.

Takich członków partii musi sobie każda organizacja partyjna sama wychować, sama ukształtować.

Liczne i różnorodne są nasze szeregi partyjne. Mamy w naszej partii, obok kadry z długim rewolucyjnym stażem, liczne rzesze ludzi, których do życia politycznego obudziła dopiero Polska Ludowa. Mamy wiele młodych, ofiarnych, lecz mało doświadczonych jeszcze w twardej walce klasowej robotników i chłopów.

Dopiero w szeregach swej organizacji partyjnej, biorąc czynny udział w jej życiu i wszystkich jej poczynaniach, wykonując z głębokim poczuciem obowiązku zadania, jakie powierza mu partia — w członku partii rozwija się to, co jest najistotniejsze: poczucie, że partia jest mu niezbędna i on jest partii niezbędny, że jest za swoją partię odpowiedzialny. Świadomość tego potęguje miłość do partii i staje się źródłem bezgranicznej ofiarności w walce o realizowanie jej wskazań. Tak w szeregach partyjnych kształtuje się i hartuje świadomy, przodujący człowiek.

I na takich przodujących ludzi wyrastają członkowie partii w tych podstawowych organizacjach partyjnych, w których życie wewnętrzne bije mocnym pulsem, gdzie odbywają się systematycznie zebrania partyjne, szkolenie ideologiczne, pracują regularnie grupy i każdy członek i kandydat partii wypełnia określone zlecenia partyjne. Tak wyrastają członkowie partii w tych organizacjach, których bogate życie wewnętrzne uzbraja do codziennej organizatorskiej i politycznej pracy w masach.

Źle jest, gdy te podstawowe warunki normalnego rozwoju organizacji partyjnej nie są dotrzymywane. Źle jest, gdy w życiu politycznym i społecznym bierze udział tylko część członków organizacji partyjnej, nieraz tylko wąski aktyw. Taka organizacja partyjna nie zna bliżej postawy swych członków, nie stawia im żadnych wymagań, a więc nie oddziaływuje na nich. Taka organizacja partyjna staje się nieaktywna, nieżywotna, rozpływa się w masie bezpartyjnej. Nie jest ona uzbrojona do tego, by strzec jak źrenicy oka czystości swych szeregów i pędzić precz z nich elementy obce i wrogie, których niemało w latach ubiegłych wśliznęło się do poszczególnych organizacji. Najłatwiej przenika do niej nacisk zacofania, zagnieżdża się zgniły oportunizm. Grozi jej, że zatraci swoją kierowniczą rolę, że przestanie być przewodnikiem do mas polityki naszej partii.

Instancje partyjne z całą wnikliwością muszą czuwać nad tym, by na terenie, za który ponoszą odpowiedzialność partyjną, nie było ani jednej takiej organizacji.

Walka, jaką prowadzimy nie jest łatwa. Wzrastać musi stale aktywność, świadomość i bojowość naszych szeregów, wzrastać musi ich hart i odporność na wszelkie obce i wrogie partii wpływy i naciski.

W okresie budowy podstaw socjalizmu w ZSRR, towarzysz Stalin uczył swą partię: *„Przecież rozwój nasz odbywa się nie w drodze miarowego, powszechnego podnoszenia się w górę. Nie, towarzysze, mamy jeszcze klasy, mamy jeszcze sprzeczności wewnątrz kraju, mamy naszą przeszłość, mamy naszą teraźniejszość i przyszłość, zachodzą u nas między nimi sprzeczności i nie możemy posuwać się naprzód kołysząc się miarowo na falach życia. Posuwanie się nasze odbywa się w drodze walki, w drodze rozwoju sprzeczności, w drodze przezwyciężania tych sprzeczności, w drodze ujawniania i likwidacji tych sprzeczności“.*

Narody Związku Radzieckiego, prowadzone przez wielką niezwyciężoną partię Lenina i Stalina, są już dziś na etapie budownictwa komunizmu. A dla nas, w Polsce, te słowa towarzysza Stalina z 1927 r. są pełne żywej aktualności.

Trzeba kształtować w szeregach partyjnych głębokie zrozumienie tego, że droga naszej walki o budownictwo socjalistyczne niczym nie przypomina miarowego kołysania się na falach życia. Wymaga ona dużego wysiłku w dziele uprzemysłowienia naszego kraju, dużego wysiłku w dziele przezwyciężenia trudności wynikających z dysproporcji istniejącej między rozwojem socjalistycznego przemysłu a drobno-towarową gospodarką rolną. Wymaga ona ogromnej pracy wychowawczej, zaszczepiania i rozwijania wszystkiego co nowe, co socjalistyczne, rugowania i wyrywania z korzeniami wszystkiego co stare, zgniłe, co ciągnie wstecz. Wymaga ona bojowego i pełnego inicjatywy stawiania czoła różnym trudnościom.

A cóż oznacza dla członka partii stawiać czoło trudnościom? Oznacza to nie zatracać się w ich obliczu, nie cofać się, nie demobilizować, lecz wprost przeciwnie, bacznie czuwać nad tym, by w jego otoczeniu nikt nie cofał się i nie demobilizował. Członek partii w obliczu trudności zdwaja swoją aktywność, jeszcze mocniej wiąże się z masami, by na nie lepiej i skuteczniej oddziaływać, by w oparciu o ich aktywność przekonywać wahających się i bezlitośnie bić wroga. Członek partii w obliczu trudności z jeszcze bardziej wytężonym wysiłkiem, z większą jeszcze ofiarnością wykonuje swoje zadanie w budownictwie socjalistycznym i swoim przodującym przykładem porywa bezpartyjnych. Wszelka inna postawa jest postawą oportunistyczną, postawą obcą ideologii i praktyce naszej partii.

W każdej sytuacji, na każdym posterunku członek partii musi przodować jasnością swych myśli, w którą uzbraja go nauka marksizmu-leninizmu, świadomą, aktywną postawą wobec zjawisk, z którymi styka się w pracy i w życiu, wzorowym stosunkiem do pracy i do zadań, jakie przed całym narodem stawia nasza partia i rząd.

Oto w jakim duchu komitety partyjne muszą kierować życiem, pracą i walką podstawowych organizacji partyjnych.

Na cześć 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Włókniarze Andrychowa wyprodukują 511 tysięcy metrów tkanin ponad plan

Zobowiązania hutników dadzą dodatkowe setki ton stali

Chłopi włączają się do Czynu Październikowego

Coraz szerzej płynie fala zobowiązań na cześć Wielkiej Rewolucji Październikowej. Do załóg kopalń, hut i zakładów przyłączają się chłopi, których zobowiązania przysporzą państwu dodatkowe poważne ilości zboża. Czyn Październikowy mobilizuje masy robotników i chłopów naszego kraju do dalszych zwycięstw w walce o pokój i plan sześcioletni.

Załogi meldują Prezydentowi RP

Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje od załóg robotniczych liczne depesze. Świat pracy donosi w nich o podjęciu współzawodnictwa dla uczczenia czynem 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Jedna z depesz brzmi: „Towarzyszu Prezydencie, załoga Prudnickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego melduje Ci, że zobowiązała się na cześć rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej wyprodukować w październiku 1303 m tkanin ponad plan, wygospodarować 1.200.000 zł, a jednocześnie zmniejszyć koszty własne produkcji o przeszło 1 procent“.

Zobowiązania włókniarzy

Załoga Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego postanowiła uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wygospodarowaniem 9 milionów zł. Włókniarze andrychowscy na 12 dni przed terminem mają wykonać roczny plan produkcyjny, a ponadto wyprodukować dodatkowo 511.000 metrów tkanin.

„Zobowiązuję się wykonać swój roczny plan na 2 miesiące przed terminem, by w ten sposób wyrazić miłość do naszego Wielkiego Przyjaciela — Józefa Stalina“ — oświadczyła prządka Bądkowska na wielkim wiecu załogi ZPB im. 1 Maja w Łodzi.

Wezwanie do socjalistycznego, październikowego współzawodnictwa, rzucone przez Bądkowską podjęli wszyscy robotnicy tego zakładu. Wartość ich zobowiązań wynosi 1.500 tys. zł.

3.400 ton węgla ponad plan postanawia wydobyć załoga kopalni „Barbara-Wyzwolenie“

W kopalni „Szombierki“ pierwszy hasło Czynu podejmuje czołowy przodownik pracy Rudolf Lampa. Postanawia on wykonywać 215 procent normy.

Za przykładem Lampy idą inni, Jan Peczyński, Alfred Wawrok, setki górników. Cała załoga kopalni „Szombierki“ zobowiązuje się wykonać październikowy plan wydobycia w 103 procent.

Górnicy kopalni „Rymer“ postanawiają dać dodatkową produkcję 2.000 ton węgla. W kopalni „Barbara - Wyzwolenie“ zobowiązanie brzmi: „3.400 ton węgla ponad plan“

W kopalni „Sośnica“ Grzegorz Chanas, Władysław Bożek i A. Ciuk postanowili zakończyć realizację swych zadań za czwarty rok naszej socjalistycznej sześciolatki.

Czyn Październikowy mobilizuje hutników do wzmożonej walki o produkcję

Wszystkie oddziały huty „Szczecin“ przystąpiły już do realizowania zobowiązań ku uczczeniu Rocznicy. Załoga wielkiego pieca majstra Leszczyńskiego zobowiązała się do dnia 6 listopada br. wyprodukować 250 ton surówki ponad plan.

Załoga huty „Baildon“ postanowiła dać dodatkowo 472 tony różnych wytworów.

W hucie „Zygmunt“, Czyn Październikowy zmobilizował załogę do wzmożenia walki o produkcję. „Musimy nie tylko wykonać w całości plan produkcji na październik — brzmi zobowiązanie załogi — nie tylko wyrównać całkowicie braki produkcyjne we wrześniu, ale także dać 100 ton stali ponad plan.“

Rośnie fala zobowiązań warszawskich robotników

Licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi odpowiadają robotnicy warszawskiego zagłębia budowlanego na apel załogi FSO na Żeraniu. Murarze Zjednoczenia Budowlanego Nr 5 budującego osiedle Ochota, jak znany w całym kraju murarz Edward Słupecki, Władysław Błaszczewski oraz brygadzista ciesielski Jeżak, zobowiązali się uczcić rocznicę Wielkiego Października przyśpieszeniem robót na budynku szkolnym przy ul. Suchej o 6 dni.

Dzięki realizacji dotychczas zgłoszonych zobowiązań budowniczych Młynowa zaoszczędzonych będzie około 6 tysięcy roboczogodzin. Zobowiązania produkcyjne podjęli ponadto robotnicy i pracownicy ZBW - 3 (KAM).

Pracownicy Państwowego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego podjęli szereg zobowiązań wartości około 300 tysięcy złotych.

Załoga Garbarni Nr 2 podjęła liczne zobowiązania, dzięki realizacji których uzyskana będzie dodatkowa produkcja wartości ponad 160 tysięcy złotych.

Załoga Wytwórni Nr 11 Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego uczci rocznicę Wielkiego Października dając dodatkową produkcję wartości około 150 tysięcy złotych. Zespół Nr 7 wykona w bm. 125 par butów gumowych ponad plan, zaś zespół młodzieżowy Nr 1 — 150 par.

Załoga WPB 19 zgłosiła szereg zobowiązań wartości ponad 96 tysięcy zł. *(m)*

Maszyny rolnicze z fabryki w Płocku

Załoga Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku, w celu uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, zobowiązała się wyprodukować do dnia 7 listopada br. 12 kosiarek, dotychczas nieprodukowanych jeszcze w Polsce, prototyp nowej młocarni oraz trzy żniwiarki, 10 wialni, 2 sortowniki i 30 wozów zmocnionych ponadplanowo.

Wartość grupowych zobowiązań wynosi 82.908 złotych.

Chłopi postanawiają przyspieszyć realizację planów skupu zboża

Wielka fala Czynu Październikowego ogarnia polską wieś.

„My, mało i średniorolni chłopi — czytamy w rezolucji mieszkańców gromady Trzebiechowo, woj. Zielona Góra — zobowiązujemy się wykonać w 100 procentach roczny plan skupu zboża do dnia 1 listopada br.“.

Chłopi z gminy Kruglanka, pow. Węgorzewo, na ogólnych zebraniach gromadzkich zobowiązali się wykonać plan skupu zboża na październik na 10 dni przed terminem.

Zespół likwidacji odłogów z gromady Brzozówka, gmina Budry, uprawił w Czynie Październikowym dodatkowo 17 ha odłogów.

Ruszył pierwszy turbozespół wielkiej elektrowni wodnej w Dychowie

(f) Po przejściu prób, ruszył pierwszy turbozespół elektrowni wodnej w Dychowie. Elektrownia przekazuje już odbiorcom energię, poważnie usprawniając zaopatrzenie swego okręgu w prąd. Obecnie trwają prace przy montażu następnych turbozespołów elektrowni dychowskiej.

Wszechstronną pomocą, radą i swym bogatym doświadczeniem służą robotnikom i inżynierom Dychowa ich radzieccy koledzy - technicy i inżynierowie, którzy współdziałają w montażu precyzyjnych urządzeń siłowni.

Z dumą i radością patrzą na uruchomiony turbozespół robotnicy przybyli tu do pracy z różnych stron kraju, m.in. zasłużony przy montażu majster Edward Kściow, robotnicy: Popek, Kapuściak, Jefimenko, Dera i wielu innych.

Przy montażu sprawnie pracowała potężna suwnica, obsługiwana przez Władysława Lubińskiego, syna gajowego, który dzięki opiece i wskazówkom specjalistów radzieckich stał się w Dychowie doświadczonym kranistą.

„Dumny jestem — mówi majster montażowy Edward Kściow — że i ja przyczyniłem się do zmontowania tej wielkiej turbiny wodnej. Warto żyć i pracować dla Ludowej Ojczyzny, w której buduje się takie elektrownie, jak nasza“.

Pierwsze tony cukru z tegorocznej kampanii

(d) Cukrownie „Przeworsk“ i „Klemensów“, które kilka dni temu pierwsze na terenie kraju rozpoczęły kampanię — wyprodukowały już pierwsze tony cukru. W cukrowni „Przeworsk“ dzięki przeprowadzonym inwestycjom i podjętym przez załogę zobowiązaniom, dzienna produkcja cukru jest obecnie o 10 procent większa w porównaniu z dzienną produkcją osiąganą podczas zeszłorocznej kampanii.

5 bm. ruszyły dwie dalsze cukrownie w Rejowcu i Strzyżowie. Obecnie trwają dostawy buraka cukrowego do dalszych kilku cukrowni. Do końca drugiej dekady bm. rozpoczną produkcję wszystkie cukrownie woj. lubelskiego, opolskiego, Dolnego Śląska.

Szkolą się kadry górników-mechaników

W Ośrodku Badań i Obsługi Maszyn Górniczych w Zabrzu prowadzącym szkolenie kadr górników mechaników rozpoczął się kurs dla wrębiarzy. Już w październiku w Ośrodku szkolić się zaczną kadry kombajnistów, którzy prowadzić będą wysokosprawne radzieckie „Donbasy“ i kombajny produkowane w kraju.

W ciągu dwu lat Ośrodek przeszkolił 1.150 górników - mechaników.

W ciągu dalszych lat realizacji planu 6-letniego Ośrodek poważnie się rozbuduje, powstaną tu nowe hale maszynowe. Zwiększy się liczba przeszkalanych górników — w końcu planu 6-letniego wyniesie ona 2.000 osób rocznie.

Wrocław serdecznie wita żołnierzy

(d) 4 bm. społeczeństwo Wrocławia żywiołowo manifestowało na cześć Ludowego Wojska Polskiego, witając gorąco żołnierzy powracających z letnich obozów.

Stary rynek wrocławski — miejsce powitania wojska — zaległ tłum ponad 30 tysięcy mieszkańców miasta.

Uroczysta promocja oficerów politycznych

Aktu promocji dokonał wiceminister Obrony Narodowej gen. brygady tow. M. Naszkowski

(f) Ostatnio odbyła się promocja oficerów politycznych. Promocji dokonał Szef Głównego Zarządu Politycznego wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Marian Naszkowski.

Na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele władz państwowych i partii oraz zaproszeni goście. Licznie przybyły rodziny promowanych.

Do promowanych przemówił gen. bryg. Naszkowski, który powiedział m. in.:

„Wiadomości, które otrzymaliście, są dopiero początkiem Waszego rozwoju jako pracowników partyjno - politycznych wojska. Przestrzegać żelaznej dyscypliny w stosunku do siebie i podwładnych i równocześnie nie „komenderować“ w dziedzinie pracy politycznej i wychowawczej — oto dewiza waszej działalności. Być wymagającym, surowym, sprawiedliwym dowódcą i równocześnie ojcem dla żołnierzy, czułym na ich bolączki, wnikającym w ich myśli i uczucia, żądać bezwględnego wykonania rozkazów, lecz równocześnie działać metodą przekonywania w urabianiu świadomości żołnierskiej — oto styl pracy oficera politycznego.

Tę umiejętność zdobywa się wytrwałą pracą, stałym kontrolowaniem swych osiągnięć i braków, krytycznym, bolszewickim stosunkiem do swych błędów.

Trzeba pamiętać — powiedział gen. bryg. Naszkowski — że podstawowym zadaniem i celem pracy politycznej w wojsku jest zabezpieczenie wyszkolenia bojowego, gotowości bojowej naszego wojska, co ma doniosłe znaczenie w obliczu coraz bezczelniejszych knowań imperialistów amerykańskich, w obliczu odradzania na oczach naszych hitlerowskiego Wehrmachtu, śmiertelnego wroga naszej Ojczyzny.

Przystępując do nowej, odpowiedzialnej pracy z naszym żołnierzem, pamiętajcie, by słowo waszej propagandy było zawsze żywe, konkretne, prawdziwe. Żołnierz nasz, syn robotnika i chłopa, podobnie jak cały nasz naród zdolny jest do największego wysiłku i poświęcenia, jeśli jasno ukażemy mu cel naszej drogi, celowość tego wysiłku. Wystrzegajcie się wszelkiej deklaratywności, wszelkiej abstrakcyjnej propagandy, uciekania przed trudnościami, zajmowania postawy defensywnej.

Trzeba śmiało mówić o trudnościach, które stoją na naszej drodze do socjalizmu. Trzeba ukazywać przyczyny tych trudności, trzeba podkreślać, że droga do socjalizmu, to nie przechadzka, lecz trudna, ciężka walka. Jednakże świetlany i wielki jest nasz cel, a droga ta jest jedyną dla zachowania niepodległości, dla rozkwitu Ojczyzny, dla niedopuszczenia do przekształcenia kraju w kolonię amerykańską. Trzeba ofensywnie i śmiało piętnować podszepty wroga, ukazywać jego zdradzieckie pro-amerykańskie oblicze“.

Gen. bryg. Naszkowski kończąc swe przemówienie, złożył promowanym oficerom serdeczne życzenia: „Życzę Wam, towarzysze oficerowie, byście skutecznie przekuwali w praktykę pracy partyjnej nabytą w szkole wiedzę, byście przyczynili się do udoskonalenia poziomu naszej pracy, tak by partia i rząd mogły liczyć zawsze na nasze Wojsko, które u boku Armii Radzieckiej wespół z wszystkimi siłami postępu pełni wierną straż pokoju i stanowi groźną przeszkodę dla zbójeckich planów imperialistycznych agresorów“.

W imieniu absolwentów przemówił oficer Kornacki, który przyrzekł, że oficerowie polityczni nie zawiodą zaufania, które w nich pokłada partia i dowództwo.

Po promocji odbyła się defilada, a następnie wspólny żołnierski obiad. Uroczysty dzień zakończył występ artystyczny.

Baza rybołówstwa w Świnoujściu gotowa na przyjęcie transportów ryb

(f) Przed budowniczymi wielkiej bazy rybołówstwa dalekomorskiego w Świnoujściu postawiono zadanie przygotować w najkrótszym terminie bazę do przyjęcia masowych transportów śledzi. Do tego celu musi być czynna wielka wytwórnia lodu, hale wyładunkowe, manipulacyjne, komory chłodni itd. Aby dotrzymać terminu i stworzyć dla rybołówstwa wszelkie warunki pomyślnego wykonania planu, trzeba było ogromnego wysiłku wszystkich załóg budowlanych, montażowych, drogowych, elektrycznych, hydrotechnicznych i innych.

Od wielu tygodni toczyła się na terenie budowy bazy walka o wykonanie i wyprzedzenie harmonogramu prac. Mimo trudności w dostawie materiałów budowlanych, termin zakończenia prac został dotrzymany.

Dzięki ofiarności budowniczych, trawler „Wulkan“, który pierwszy zawinie do Świnoujścia z ładunkiem ryb — będzie szybko i sprawnie obsłużony. Ładunek powędruje windami do komór chłodniczych.

Budowa bazy trwa.

Uroczysty koncert w Warszawie z okazji II rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(f) Z okazji drugiej rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odbył się w Warszawie 5 bm. w sali „Roma“ uroczysty koncert, zorganizowany przez Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na koncert przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu z Premierem tow. Józefem Cyrankiewiczem na czele oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, liczni reprezentanci świata kultury i nauki, przodownicy pracy i młodzież.

Na uroczystości obecna była Szef Misji Dyplomatycznej NRD, pani ambasador Aenne Kundermann wraz z członkami Misji oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu przez orkiestrę Filharmonii Warszawskiej hymnów Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Polski, głos zabrał przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz, który stwierdził m. in.:

„Naród polski zdaje sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie dla bezpieczeństwa Polski przedstawia powstanie i pomyślny rozwój Republiki Niemieckiej, która we wschodniej części Niemiec podcięła polityczne i ekonomiczne korzenie niemieckiego imperializmu i faszyzmu, uważa granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i w codziennej swej pracy realizuje pokojowe i dobrosąsiedzkie współżycie z narodem polskim.

Naród polski wraz z całą postępową ludzkością odnosi się z najwyższą sympatią do Niemieckiej Republiki Demokratycznej i solidaryzuje się całkowicie z jej konsekwentną i uporczywą walką przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o jedność Niemiec i o pokój“.

Mówiąc następnie o zbrodniczych planach wojennych imperializmu amerykańskiego w Trizonii tow. Wiktor Kłosiewicz stwierdza m. in.:

„Wszystkie nacjonalistyczne i szowinistyczne siły w Niemczech zachodnich wysunęły jako główne hasło swej kampanii odwetowej walkę przeciwko Polsce, rewizję naszej granicy zachodniej.

Ta zbrodnicza akcja imperializmu amerykańskiego i reakcji niemieckiej przeciwko pokojowi — napotyka na przeciwnika, którego znaczenie i siły rosną z każdym dniem, na Niemiecką Republikę Demokratyczną i siły demokratyczne w Niemczech zachodnich“.

Kończąc, mówca oświadcza: „W dniu uroczystej rocznicy utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej ślemy niemieckiemu narodowi, Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i Prezydentowi NRD — Wilhelmowi Pieckowi wyrazy głębokiej sympatii i gorące życzenia dalszych sukcesów w walce o nowe, zjednoczone, pokojowe, demokratyczne Niemcy“.

Hucznymi oklaskami przyjmują zebrani słowa mówcy, wyrażające przyjaźń i solidarność z demokratycznymi siłami narodu niemieckiego, walczącymi o zjednoczone i pokojowe Niemcy. Wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć Prezydenta Wilhelma Piecka, Prezydenta Bolesława Bieruta i Chorążego pokoju — Józefa Stalina wywołują długotrwałą owację.

W części artystycznej czołowy artysta scen polskich, Marian Wyrzykowski recytował utwory polskich i niemieckich poetów, poświęcone przyjaźni i współpracy narodów polskiego i niemieckiego. Orkiestra Filharmonii Warszawskiej grała utwory: Moniuszki, Beethovena, Panufnika, Brahmsa i Szostakowicza.

Wyjazd delegacji polskiej na uroczystości Święta Narodowego NRD

(f) W dniu 5 bm. wyjechała do Berlina delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej w osobach wiceprezesa Rady Ministrów Hilarego Chełchowskiego, przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego — Zygmunta Krzywańskiego i literatki Marii Jarochowskiej. Delegacja udała się na zaproszenie Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej na uroczystości Święta Narodowego II rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, przypadającej na dzień 7 bm.

Delegację żegnali na dworcu: wiceminister Spraw Zagranicznych Stefan Wierbłowski, dyrektor Gabinetu Prezesa Rady Ministrów mgr Antoni Adamowicz oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Na dworcu obecna była również Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, Pani Ambasador Aenne Kundermann.

Przodujące oddziały kopalni im. Thoreza wykonały roczny plan wydobycia

(f) 4 bm. pierwsza w Zagłębiu Dolnośląskim zameldowała o wykonaniu rocznego planu wydobycia załoga oddziału 2 kopalni im. Maurice Thoreza.

5 bm. wykonała zadanie roczne załoga oddziału 10 kopalni, kierowanego przez sztygara Alberta Bolika. Górnicy tego oddziału wykonali plan roczny w roku ubiegłym w dniu 21 października, a w roku bieżącym powtórzyli swój wielki sukces w jeszcze krótszym terminie.

W walce o przedterminową realizację oddziałowego planu wydobycia wyróżniły się brygady Jana Olejniczaka, Antoniego Zająca i Pawła Nilberta, posługujące się w pracy na ścianie długości 175 metrów nowoczesnymi środkami urabiania węgla i odstawy urobku.

Walki w Korei

Ludowe oddziały partyzanckie wyzwoliły miasto Kwanian – zestrzelenie 7 samolotów amerykańskich

(f) PEKIN (PAP). W komunikacie ogłoszonym 5 października w Phenjanie dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały Koreańskiej Armii Ludowej, współdziałając ściśle z ochotnikami chińskimi, odpierają w dalszym ciągu zaciekłe ataki interwentów amerykańsko-angielskich i wojsk lisynmanowskich, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Oddziały armii ludowej odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela, który w ciągu ostatnich kilku dni pod osłoną lotnictwa, czołgów i artylerii usiłował przełamać linie obronne wojsk ludowych na południe od Jonczhonu, Czholwonu i Kumhwa oraz na północ od Jangu i Inczże.

Jednostki partyzanckie, działające na obszarze okupowanym przez amerykańsko-angielskie wojska interwencyjne wzmagają walkę przeciwko nieprzyjacielowi. W toku zaciekłych walk, oddziały partyzanckie wyzwoliły miasto Kwanian.

5 października artyleria przeciwlotnicza i specjalne oddziały strzelców przeciwlotniczych zestrzeliły 7 samolotów nieprzyjacielskich, które brały udział w barbarzyńskim bombardowaniu i ostrzeliwaniu cywilnej ludności w północnej części Korei.

Oświadczenie Mossadeka przed wyjazdem na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Teheranu:

4 października premier Mossadek oznajmił w parlamencie, że podczas jego podróży do Stanów Zjednoczonych na stanowisku premiera będzie go zastępował minister spraw zagranicznych Kazemi.

Na temat swej podróży do Stanów Zjednoczonych oraz posiedzenia Rady Bezpieczeństwa, premier Mossadek oświadczył:

„Z wielką nadzieją i zaufaniem przystąpiliśmy do Organizacji Narodów Zjednoczonych i podpisaliśmy Kartę Narodów Zjednoczonych. Przekonamy się obecnie, czy ONZ jest organizacją stanowiącą fundament pokoju oraz międzynarodowej współpracy, pomocy i sprawiedliwości, czy też jest pułapką dla małych narodów. Przekonamy się, czy Karta Narodów Zjednoczonych, która stwierdza, że Rada Bezpieczeństwa nie ma prawa wtrącania się do spraw należących do kompetencji każdego państwa, jest niezłomną zasadą prawa międzynarodowego, czy też świstkiem papieru“.

Podano oficjalnie do wiadomości, że w skład delegacji perskiej, która będzie towarzyszyła premierowi Mossadekowi do Nowego Jorku na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa wchodzą członkowie Komisji Parlamentarnej dla spraw nacjonalizacji przemysłu naftowego: Saleh, Shaegan, Matti, Daftali i Bayat oraz minister oświaty Sandżabi, minister komunikacji Busheri, wicepremier Fatemi, deputowany do parlamentu Bagai i poseł Persji w Holandii — Nawab.

Fakty i wnioski

Sojusz zdrajców przeciw Francji

7 i 14 października odbędą się w połowie departamentów Francji wybory do tzw. rad kantonalnych, stanowiących lokalne organa władz administracyjnych.

Podobnie jak w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, tak i obecnie wszystkie, posłuszne woli Wall Street, siły reakcji z gaullistami, socjaldemokratami i chadecją na czele — sprzysięgły się przeciw narodowi Francji, przeciw jedynej sile interesy narodu reprezentującej — Komunistycznej Partii Francji.

I tak jak wówczas w tych antynarodowych machinacjach przodują super-zdrajcy, przywódcy SFIO.

Rzucając demagogiczne hasła, wzywające do głosowania zarówno przeciw komunistom, jak i prawicy, przedstawiciele SFIO paktują po cichu z faszystami i klerykałami. I nie tylko paktują. W wielu kantonach wszystkie te ugrupowania wysunęły dla uniknięcia rozproszenia głosów — wspólnego kandydata. pełnomocnika reakcji na dany kanton. Nierzadko pełnomocnikiem tym jest przedstawiciel zdradzieckiej socjaldemokracji.

Antychadeckie hasła wyborcze socjaldemokratów nie przeszkadzały również jednemu z przywódców SFIO, Ramadierowi, opublikować na łamach „Populaire'a", oferty pod adresem chadeków, w której czytamy: „Jesteśmy gotowi do współpracy". A organ chadecki „Aube" przyjmuje oczywiście tę ofertę, pisząc: „Jesteśmy gotowi przyłączyć się do waszych wysiłków".

Tak więc chadecja i socjaldemokracja zawarły sojusz przeciw narodowi francuskiemu. Obie agentury Wall Street postanowiły zjednoczyć swe wysiłki dla utorowania drogi faszystom de Gaulle'a, dla całkowitego zaprzedania Francji imperialistom amerykańskim.

Przeciw zdradzie narodowej partii burżuazyjnych konsekwentnie i niezmordowanie walczy Komunistyczna Partia Francji.

„Aby zagrodzić drogę faszyzmowi — stwierdza odezwa Biura Politycznego KPF — niezbędny jest jak najszerszy sojusz wszystkich ludzi pracy — socjalistów, komunistów, katolików i wszystkich republikanów".

Za tym głosem pokoju i demokracji idą coraz szersze warstwy narodu francuskiego. Wybory kantonalne będą niewątpliwie nowym tego potwierdzeniem.

B. Sz.

Terror w armii titowskiej

(f) HAGA (PAP). Dziennik „De Waarheid" donosi, że 20.000 żołnierzy armii jugosłowiańskiej zostało zamkniętych przez władze titowskie w obozach koncentracyjnych. Dziennik podkreśla, że przeszło 100.000 żołnierzy i oficerów skierowano do batalionów karnych.

Niedawno w ciągu jednej tylko nocy tajna policja titowska aresztowała w Belgradzie 560 oficerów i podoficerów. Aresztowań tych dokonano w związku z faktem, że większość oficerów armii jugosłowiańskiej odmawia złożenia podpisów pod tzw. „oświadczeniem o lojalności w stosunku do Tito".

Nowe prowokacje titowskich i greckich faszystów na granicy albańskiej

(f) TIRANA (PAP). — Ministerstwo spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej wystosowało do rządu jugosłowiańskiego notę, w której składa stanowczy protest przeciwko nowym 14 wypadkom prowokacji ze strony wojsk jugosłowiańskich, które w okresie od 14 do 25 września wielokrotnie naruszyły terytorium Albańskiej Republiki Ludowej.

Nota stwierdza, że siły zbrojne rządu belgradzkiego wzmogły ostatnio swe prowokacje przeciwko Albańskiej Republice Ludowej i ostrzega rząd jugosłowiański, że ponosi on całą odpowiedzialność za następstwa tej nieustannej, wrogiej polityki, skierowanej przeciwko Albańskiej Republice Ludowej i narodowi albańskiemu.

*

TIRANA (PAP). — Wiceminister spraw zagranicznych Albańskiej Republiki Ludowej M. Prifti wystosował do sekretariatu ONZ pismo, w którym wyraża protest przeciwko sześciu nowym aktom prowokacji dokonanym przez greckie siły zbrojne na granicy albańskiej w okresie od 26 do 29 września 1951 r. Podczas tych prowokacji został ciężko ranny żołnierz albańskiej straży granicznej Muhamed Habazi.

Anglicy przekształcają Cypr w obóz koncentracyjny

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi prasa ateńska, władze brytyjskie na Cyprze zmasakrowały 18 więźniów politycznych bijąc ich batami. Nawet reakcyjne dzienniki greckie wyrażają oburzenie z powodu średniowiecznych metod, stosowanych przez Anglików wobec więźniów i protestują przeciwko przekształceniu przez Anglię Cypru w obóz koncentracyjny.

Zachodnie władze okupacyjne zmierzają do uniemożliwienia stosunków handlowych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi

Odpowiedź gen. Czujkowa na pisma Wysokich Komisarzy USA, W. Brytanii i Francji

(f) BERLIN (PAP). 6 września br. przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej, gen. Czujkow, otrzymał pisma od Wysokich Komisarzy USA, W. Brytanii i Francji, zawierające bezpodstawne twierdzenia, że władze Niemiec wschodnich czynią rzekomo przeszkody w transporcie towarów między Berlinem zachodnim i zachodnimi strefami Niemiec. 4 października przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej, gen. Czujkow, wystosował w odpowiedzi pismo, w którym stwierdza:

Fakty dowodzą, że to właśnie amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne zastosowały szereg ograniczeń, w wyniku czego międzystrefowe porozumienie handlowe na rok 1950 nie zostało wykonane nawet w połowie. Jest rzeczą wiadomą, że władze amerykańskie wraz z władzami brytyjskimi i francuskimi, wszelkimi sposobami przeszkadzały osiągnięciu porozumienia w sprawie handlu międzystrefowego na rok 1951, w rezultacie czego porozumienie to zostało podpisane dopiero 20 września 1951 r. Wyżej wspomniane kroki amerykańskich, brytyjskich i francuskich władz okupacyjnych sprzeczne są nie tylko z interesami zachodnio - niemieckich kół handlowo - przemysłowych, lecz także z interesami olbrzymiej większości ludności niemieckiej oraz stanowią brutalne pogwałcenie porozumień, osiągniętych przez przedstawicieli rządu ZSRR, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji na konferencjach w Paryżu i Nowym Jorku w 1949 r.

Pozbawione są również podstaw twierdzenia Panów, iż władze radzieckie domagając się od firm zachodnio - berlińskich przedstawienia zaświadczeń o pochodzeniu towarów wywożonych do Niemiec zachodnich, rzekomo zakazały tym samym od maja 1951 r. przewozu poszczególnych kategorii towarów z Berlina zachodniego do Niemiec zachodnich. W rzeczywistości — stwierdza pismo — żądania radzieckich organów kontrolnych zgodne są całkowicie z czterostronną decyzją ekonomicznego dyrektoriatu Rady Kontrolnej z dnia 16 stycznia 1946 r. Tego rodzaju porządek istniał — jak wiadomo — od 1946 r. i nie było mowy o żadnych przeszkodach w transporcie towarów z Berlina zachodniego do Niemiec zachodnich.

W czerwcu 1951 r. komendant amerykańskiego sektora Berlina wraz z komendantami angielskiego i francuskiego sektora Berlina swą separatystyczną decyzją naruszył ten porządek, zakazując zachodnio - niemieckim firmom handlowym przedstawiania radzieckim organom kontrolnym wyżej wspomnianych zaświadczeń o pochodzeniu towarów wywożonych z Berlina zachodniego do Niemiec zachodnich. Tego rodzaju separatystyczne akty komendantów zachodnich sektorów Berlina przynoszą szkodę gospodarce Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ponieważ akty te dają możność wszelkiego rodzaju spekulantom czarnego rynku w Berlinie zachodnim wywożenia bez kontroli towarów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Niemiec zachodnich — czego nie można uważać za rzecz normalną.

W dalszym ciągu generał Czujkow stwierdza, że pozbawione są również podstaw skargi Wysokich Komisarzy na wprowadzenie przez władze NRD opłat drogowych za wykorzystywanie przez autotransport zachodnio - berliński i zachodnio - niemiecki autostrady NRD.

Jeśli chodzi o śluzę „Potensee" na Mitteiland - Kanal, to gen. Czujkow podkreśla, że została ona zamknięta z uwagi na konieczność kapitalnego remontu i że obecnie podejmuje się kroki, celem przyspieszenia tego remontu. Śluza ta zamknięta została również dla statków Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W zakończeniu gen. Czujkow wskazuje, że Radziecka Komisja Kontrolna uważa, iż pism Wysokich Komisarzy z 6 września nie może oceniać inaczej jak próbę przerzucenia na radzieckie organa kontrolne odpowiedzialności, obarczającej władze okupacyjne Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji za podejmowane przez nie kroki, zmierzające do uniemożliwienia handlu między Niemcami wschodnimi i zachodnimi.

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października masy pracujące ZSRR przedterminowo wykonają roczne plany produkcyjne

(f) MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim rozwija się współzawodnictwo pracy podjęte dla uczczenia zbliżającej się 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Załogi zakładów przemysłowych i fabryk, kopalń i hut masowo zaciągają warty pokoju.

Załoga zakładów przemysłowych „Boriec" w Moskwie zobowiązała się do 19 grudnia wykonać roczny plan produkcji.

W Moskwie i w obwodzie moskiewskim 22 zakłady przemysłowe otrzymały zaszczytne miano zakładów zespołowej pracy stachanowskiej. Robotnicy moskiewskich zakładów budowy szlifierek zobowiązali się do dnia 1 grudnia wykonać roczny plan produkcyjny.

Poważne sukcesy produkcyjne notują również robotnicy Leningradu. Załoga zakładów przemysłowych im. Kirowa zobowiązała się wyprodukować ponad plan poważne ilości surówki, walcówki, maszyn i odlewów o łącznej wartości — 2.000.000 rubli.

W pierwszych szeregach współzawodniczących kroczą zakłady przemysłowe na Uralu. Hutnicy, budowniczowie maszyn i górnicy walczą o zwiększenie wydajności maszyn i urządzeń przemysłowych.

Górnicy Donbasu i Kuzbasu, pracownicy przemysłu naftowego Baku, budowniczowie gigantycznych elektrowni wodnych, pracownicy transportu kolejowego — nowymi osiągnięciami produkcyjnymi dają dowody swej ogromnej miłości do ojczyzny radzieckiej.

Wielkie osiągnięcia robotników Rumunii i Węgier w Czynie Październikowym

BUKARESZT (PAP). W ramach Czynu Październikowego robotnicy przemysłu naftowego obwodu braszowskiego w Rumunii w ciągu 20 dni września dali około 17.000 ton ropy naftowej ponad plan, zaoszczędzając ponad 9.000.000 lei.

Górnicy 36 kopalń zagłębia Walia-Żulu pracują już nad wykonaniem planu 1952 r. Nad wykonaniem planu 1953 r. pracują już — ślusarz A. Puju i E. Suter.

BUDAPESZT (PAP). W całym kraju masowo podejmowane są zobowiązania produkcyjne dla uczczenia zbliżającej się 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Budowniczowie Dunajskiego Kombinatu Metalurgicznego zobowiązali się zakończyć do dnia 7 listopada montaż urządzeń przemysłowych działu hutniczego i dokonać pierwszego wytopu surówki.

Hutnicy stoczni „Ganc" postanowili wykonać do 30 października roczny plan produkcyjny. Przodownicy pracy tych zakładów zobowiązali się do 7 października wykonać plany produkcyjne I kwartału 1952 r.

Dzień Armii w Czechosłowacji

(f) PRAGA (PAP). Naród czechosłowacki obchodzi uroczyście 6 bm. — Dzień Armii.

Przed 7 laty, 6 października 1944 r. Armia Radziecka wraz z I Korpusem Czechosłowackim przekroczyła granicę państwową Czechosłowacji, rozpoczynając tym samym wyzwolenie kraju spod jarzma faszystowskiego. Dzień ten obchodzony jest uroczyście w Czechosłowackiej Republice Ludowej jako dzień wdzięczności narodu czechosłowackiego dla bohaterskiej Armii Radzieckiej.

W całym kraju odbywają się z tej okazji uroczyste zebrania i akademie. W Pradze nastąpiło otwarcie Teatru Armii Czechosłowackiej.

Skuteczne operacje Vietnamskiej Armii Ludowej

(f) PARYŻ (PAP). Według wiadomości z Sajgonu, 8 tysięcy żołnierzy Vietnamu kontynuuje ofensywę w prowincji Thai. Jeden z oddziałów Vietnamskiej Armii Ludowej osiągnął wyżynę Pousancap o 30 km na północny-wschód od Laichau, gdzie trwają gwałtowne walki. Inna kolumna Vietnamczyków zbliżyła się o 80 km na północno-wschód od Som-La. Kontrolowane dotąd przez Francuzów miasto Thong-Tah w odległości 60 km na północ od Laichau jest — według komunikatu korpusu ekspedycyjnego — „zagrożone". Korpus ekspedycyjny był zmuszony ewakuować dwa okoliczne posterunki.

O Pakt Pokoju i suwerenność narodową przeciw amerykańskiej okupacji Anglii i planom rozpętania nowej wojny

Manifest przedwyborczy KP W. Brytanii

(f) LONDYN (PAP). Brytyjska Partia Komunistyczna ogłosiła manifest przedwyborczy, w którym stwierdza, że naród angielski podczas wyborów powinien dać wyraz swej woli zachowania pokoju, oraz że ma możność zadania klęski konserwatystom i rozpoczęcia walki o wolną, silną i niezależną Anglię.

Brytyjska Partia Komunistyczna domaga się rokowań między pięcioma mocarstwami, zaprzestania przygotowań wojennych, niezależności Wielkiej Brytanii oraz położenia kresu ingerencji amerykańskiej w wewnętrzne sprawy Anglii.

Domagamy się wszczęcia rokowań w celu zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — stwierdza manifest. Ci którzy wygłaszają demagogiczne frazesy o pokoju, a sprzeciwiają się jednocześnie wszczęciu rokowań, dążą do wojny.

Nie może już być wątpliwości — stwierdza manifest — że celem zbrojeń amerykańskich jest agresja. Anglia zamiast zbrojenia się na rozkaz Amerykanów dla tej planowanej agresji powinna wystąpić z inicjatywą zwołania konferencji przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw w celu zawarcia Paktu Pokoju i przystąpienia do powszechnej redukcji zbrojeń.

Domagamy się położenia kresu wojnie w Korei — stwierdza manifest — przyjęcia Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz natychmiastowego zaprzestania remilitaryzacji Niemiec zachodnich i Japonii.

Domagamy się ogłoszenia zakazu broni atomowej oraz przeprowadzenia powszechnej redukcji zbrojeń. Domagamy się położenia kresu wojnie przeciwko narodowi malajskiemu oraz przyznania niezależności wszystkim ludom kolonialnym.

Wielka Brytania — stwierdza manifest — przekształcona została w bazę agresji imperialistów amerykańskich. Aby zapewnić niezależność Anglii, domagamy się: położenia kresu okupacji amerykańskiej, wypowiedzenia agresywnego paktu atlantyckiego oraz rozszerzenia stosunków handlowych ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej.

Przechodząc do omówienia spraw wewnętrznych manifest podkreśla, że zbrojenia oznaczają stały spadek realnej wartości płac i stopy życiowej mas pracujących przy jednoczesnym gwałtownym wzroście zysków kapitalistów. Zimna wojna i wyścig zbrojeń, narzucone przez Stany Zjednoczone, prowadzą Anglię w tempie przyspieszonym do ruiny.

Manifest domaga się ograniczenia zysków kapitalistów oraz znacjonalizowania wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, banków i towarzystw ubezpieczeniowych.

Manifest podkreśla, że mimo obłudnych twierdzeń prawicowych przywódców labourzystowskich, program ich jest identyczny z programem konserwatystów w sprawie przygotowań zbrojnej agresji.

W zakończeniu manifest wzywa wszystkich Anglików pragnących pokoju i poprawy warunków bytu do głosowania na kandydatów Partii Komunistycznej.

Przemówienie Harry Pollitta

(f) LONDYN (PAP). 4 października br. sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt przemawiał na zebraniu przedwyborczym w Londynie.

Omawiając wydarzenia w Korei, Pollitt oświadczył: wzywamy naród angielski, aby zażądał natychmiastowego wycofania wojsk angielskich z Korei oraz zwołania Rady Bezpieczeństwa dla podjęcia uchwały w sprawie zaprzestania ognia i zawarcia pokoju w Korei.

Wyjazd specjalistów angielskich z Iranu porażką imperialistów

(f) MOSKWA (PAP). Prasa irańska stwierdza, że gdy wydaleni z Abadanu angielscy specjaliści naftowi przybyli do Basry, tamtejsza ludność urządziła demonstracje antyangielskie. Policja aresztowała wielu demonstrantów.

Prasa teherańska ocenia wyjazd specjalistów angielskich jako poważne zwycięstwo Iranu w toku walki o nacjonalizację irańskiego przemysłu naftowego. Dziennik „Shahed" pisze w artykule wstępnym, że „Anglicy wyjechali z Iranu na zawsze i żadna siła nie zdoła ich zawrócić". Jednocześnie dziennik podkreśla, że należy również usunąć „wewnętrznych agentów angielskich".

Reakcyjne władze znęcają się nad przywódcą KP Paragwaju

(f) MOSKWA (PAP). Jak podaje biuletyn, wydawany przez paragwajskich emigrantów politycznych, pogorszył się znacznie stan zdrowia znajdującego się w więzieniu w Asuncion przywódcy Paragwajskiej Partii Komunistycznej Obdulio Barthe, którego reakcja paragwajska zamęcza w kazamatach więziennych za jego działalność w obronie niezawisłości narodowej i pokoju.

Rady narodowe w krajach demokracji ludowej

Artykuł dziennika „Izwiestia"

(f) MOSKWA (PAP). W artykule pióra — I. Łaponogowa pt. „Rady narodowe w krajach demokracji ludowej" dziennik „Izwiestia" pisze m.in.:

W krajach demokracji ludowej kroczących pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych do socjalizmu, krzepnie w ogniu walk klasowych przeciwko wrogom narodu — agentom imperializmu amerykańsko-angielskiego, władza ludowa, nowy aparat państwowy.

Utworzenie rad narodowych w Polsce, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i w Albanii oraz komitetów narodowych w Czechosłowacji wykonujących funkcje rad narodowych — piszą „Izwiestia" — stanowiło poważny krok naprzód na drodze dalszej demokratyzacji władzy państwowej w tych krajach.

Do rad narodowych wybrano najlepszych przedstawicieli ludu pracującego. Wśród członków rad narodowych w Polsce — piszą „Izwiestia" — robotnicy i ludzie pochodzący ze środowiska robotniczego zajmują 29,5 procent, chłopi — 50,8 procent, pracownicy umysłowi — 14.2 procent, rzemieślnicy — 4,9 procent. Tego rodzaju skład rad narodowych zapewnia skuteczne wykonywanie przez nie funkcji organów dyktatury proletariatu w terenie.

Rady narodowe zapewniają udział najszerszych mas w rządzeniu krajem. Na Węgrzech do rad narodowych wybrano 220.000 osób, w Rumunii — 110.000, w Bułgarii — 500.000 itd. Dodać do tego należy wielotysięczne rzesze aktywistów biorących udział w pracach stałych komisji rad narodowych.

Charakteryzując sukcesy osiągnięte przez rady narodowe krajów demokracji ludowej w budowie podstaw socjalizmu, dziennik wskazuje, że utworzenie rad narodowych stanowi ważny etap w rozwoju politycznym krajów demokracji ludowej w utrwalaniu kierowniczej roli klasy robotniczej i jej sojuszu z chłopstwem pracującym.

Rady narodowe zacieśniają łączność państwa ludowo-demokratycznego z masami. Bezpartyjne masy pracujące, biorąc udział w pracy rad narodowych, poznają żywotność i słuszność polityki awangardy klasy robotniczej — partii komunistycznych i robotniczych.

Rady narodowe krajów demokracji ludowej wnoszą poważny wkład w dzieło dalszego wzmocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, w dzieło walki narodów o pokój na całym świecie.

Odznaczenie A. Tajmi Orderem Lenina

(f) MOSKWA (PAP). W związku z 70-leciem urodzin przewodniczącego Rady Najwyższej Karelo-Fińskiej SRR — A. Tajmi, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina za zasługi wobec państwa radzieckiego.

Kronika dyplomatyczna

5 bm. Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Państwa Izrael w Polsce, Arieh Leon Kubovy złożył wizytę Przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej w m. st. Warszawie — Jerzemu Albrechtowi.

Kociokwik w Bonn

(TELEFONEM OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Berlin, 5 października

Trzy razy na trzech feudalnych zamkach nad Renem odbywały się rozmowy Adenauera z pełnomocnikami Wall Street, których w Trizonii nazywa się oficjalnie „wysokimi komisarzami". Tematem tych rozmów było zrealizowanie waszyngtońskiego dyktatu, a więc włączenie zachodnich Niemiec do systemu zbrojeniowego paktu atlantyckiego.

Obrady prowadzone były w tajemnicy przed narodem niemieckim, ale wieść o nich przedostała się do wiadomości opinii, wywołując oburzenie.

W odpowiedzi na protesty społeczeństwa niemieckiego rzecznik amerykańskiej wysokiej komisji oświadczył w końcu, że *„uczestnicy konferencji nie dadzą sobie przeszkodzić w obradach przez rozmaite uwagi tych, którzy nie mają tutaj czego dla siebie szukać"*.

Amerykański urzędnik miał tu na myśli naród niemiecki, którego coraz energiczniejsze domaganie się przyjęcia propozycji Grotewohla w sprawie przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów i zjednoczenia kraju — zdaje się wyraźnie zakłócać spokój uczestnikom amerykańskiego spisku wojennego.

W związku z tym Adenauer nie znajduje spokoju ani upragnionej ciszy potrzebnej mu do podpisania amerykańskiego cyrografu.

Już nie tylko masy pracujące Trizonii, ale nawet burżuazyjna prasa niemiecka zbliżona do obozu Adenauera zaczyna coraz wyraźniej domagać się przerwania tajnych rozmów z komisarzami i nawiązania kontaktu z rządem NRD. Początkowe bowiem nadzieje na wytargowanie jakichś poważniejszych koncesji, które zrehabilitowałyby Adenauera choćby w oczach sfer mieszczańskich, spełzły na niczym.

Hamburska „Die Welt" pisze, iż *„przedstawiciele rządu bońskiego z rozczarowaniem stwierdzili, że przeważająca część statutu okupacyjnego utrzymana zostanie w mocy"*. Nie ma mowy — podkreśla „Die Welt" — o zniesieniu np. wysokiej komisji, która zostanie utrzymana pod zmienionym szyldem „rady ambasadorów", ani o wolności handlu zagranicznego, ani nawet o zmniejszeniu kosztów okupacji.

Sytuację polityczną, w jakiej znalazł się Adenauer, trafnie charakteryzuje dziennik „Westdeutsche Allgemeine Zeitung" w komentarzu, zatytułowanym „Kociokwik". Gazeta pisze między innymi: *„Rząd Adenauera jest teraz w minorowym nastroju. Jeszcze w Bad Ems oświadczył kanclerz delegatom CDU, że komunikat waszyngtoński jest dobry... Powtórzył to na zebraniu swojej partii w Bonn. Jeszcze mamy w uszach jego słowa wypowiedziane po otrzymaniu wiadomości z Waszyngtonu: „Dziękujemy Bogu". Teraz ci, którzy ostrzegali — triumfują. Z Waszyngtonu przyszła bowiem nowa piosenka do starych słów — „wasi żołnierze — owszem, reflektujemy; wasza wolność — bardzo ograniczona"*.

Kociokwik jest tym większy, im głośniejsze stają się żądania szerokich warstw niemieckiego społeczeństwa w sprawie podjęcia rozmów z NRD. Gazety niemieckie i zagraniczne pełne są komentarzy i artykułów na temat propozycji Izby Ludowej. Np. „Washington Post" stwierdza z widocznym niepokojem i irytacją: *„Przeraża nas, że syreni śpiew ze Wschodu znajduje chętnych słuchaczy nawet u odpowiedzialnych polityków w zachodnich Niemczech"*.

Faktem bowiem jest, że już dzisiaj nie można ukryć nawet przed opinią zachodniej Europy dążenia Niemców do zjednoczenia kraju na pokojowych podstawach. Ostatnie demonstracje i wiece w Nadrenii i Bawarii, w których wzięły udział dziesiątki tysięcy osób, jak również spontaniczne dyskusje na placach i ulicach miast zachodnio - niemieckich oddają najlepiej rzeczywistość, o której wolałby nie wiedzieć Adenauer. Większość narodu niemieckiego domaga się zerwania wojennych rozmów z wysokimi komisarzami, domaga się zaprzestania remilitaryzacji i pragnie z całego serca zjednoczenia i pokoju w Niemczech i w Europie.

M. P.

USA zamierzają wprowadzić w Trizonii dyktaturę generałów hitlerowskich

(f) BERLIN (PAP). Dzienniki donoszą, że Amerykanie zamierzają przy pomocy Adenauera i Schumachera wprowadzić w Trizonii dyktaturę niemieckich generałów, pozostających na służbie amerykańskiej. Projekt ten wysuwany jest przez koła amerykańskie dla złamania oporu ludności Niemiec zachodnich, przeciwstawiającej się remilitaryzacji i wciąganiu Niemiec do agresywnego paktu atlantyckiego.

Dyktatura wojskowa w Trizonii miałaby być sprawowana przez Guderiana, Ramckego, Friessnera, Blanka oraz Speidla.

Dyktatura wojskowa ma się oprzeć przede wszystkim na wyższych oficerach SS, którzy są w związku z tym organizowani w specjalnych stowarzyszeniach.

*

Podano do wiadomości, że amerykański Wysoki Komisarz McCloy odbył dnia 5 bm. z Schumacherem konferencję w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Coraz więcej wojsk okupacyjnych w Trizonii

(f) BERLIN (PAP). Organ angielski w języku niemieckim „Die Welt" zapowiada, że tej zimy do Niemiec zachodnich przybędzie kanadyjska brygada piechoty, zwiększając kontyngenty wojsk okupacyjnych. To samo pismo informuje, że już w pierwszej połowie bieżącego miesiąca przybędzie 43 dywizja piechoty z USA, a następnie — 28 dywizja amerykańskiej gwardii narodowej. W ten sposób liczba dywizji amerykańskich w Europie zwiększy się do 6-ciu.

Z Hamburga donoszą, że organizacja neohitlerowska „Freikorps Deutschland" zapowiedziała zorganizowanie tam swej pierwszej manifestacji publicznej w dniu 27 października — tj. w rocznicę stracenia zbrodniarzy wojennych skazanych na śmierć przez Trybunał Międzynarodowy w Norymberdze. Przywódcy tej organizacji zamierzają „uczcić pamięć" powieszonych zbrodniarzy i przy okazji ogłosić „manifest żołnierza niemieckiego".

Uczeni radzieccy w pierwszych szeregach obrońców pokoju

(f) MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie publikują liczne materiały poświęcone ogromnemu entuzjazmowi, który w ZSRR towarzyszy składaniu podpisów pod apelem w sprawie zawarcia Paktu Pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Wybitny uczony radziecki — Trofim Łysenko w liście opublikowanym na łamach „Prawdy" pisze m. in.:

Imperialiści amerykańscy, obecni pretendenci do panowania nad światem, zmuszają naukę do służenia wojnie. Wyszukują oni środki zagłady ludzi, produkują broń atomową, bakteriologiczną i chemiczną. Radziecka nauka natomiast, pomyślnie rozwiązuje problemy życia. Uczeni radzieccy wraz z całym narodem realizują wielki plan budowy komunizmu, rozwiązują zagadnienia rozwoju gospodarki narodowej, problemy związane z rozwojem przodującej socjalistycznej nauki i kultury. Uczeni radzieccy — kończy Łysenko — kroczą w pierwszych szeregach obrońców pokoju.

Japończycy w armii lisynmanowskiej

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że wśród żołnierzy lisynmanowskich, branych do niewoli przez wojska ludowe, trafiają się coraz częściej Japończycy.

Dotychczas władze amerykańskie i lisynmanowskie zwerbowały przeszło 3.000 Japończyków do walki przeciwko narodowi koreańskiemu.

(d) PARYŻ (PAP). Dziennik „Humanite" zamieścił artykuł, w którym stwierdza, że Departament Obrony USA opracował plan, przewidujący zastąpienie wojsk amerykańskich w Korei przez wojska japońskie. Generałowie i oficerowie japońscy mają udzielić pomocy wojskom Li Syn-mana.

Rząd japoński — pisze „Humanite" — wysłał już do Korei pierwszą grupę składającą się z 200 wyższych oficerów i generałów.

W ciągu miesiąca produkcja we Francji spadła o 12 procent

(f) PARYŻ (PAP). Dziennik reakcyjny „Ce Matin" ogłosił dane statystyczne, z których wynika, że produkcja we Francji skurczyła się w miesiącu sierpniu w porównaniu z lipcem o 12 proc. Wywołało to dalszy wzrost bezrobocia.

Dzienniki zapowiadają zwyżkę cen nawozów sztucznych o 20 proc., co pociągnie za sobą dalszy wzrost cen zboża.

3 bm. cena papieru we Francji podniosła się o 38 proc.

Robotnicy w coraz większym stopniu przeciwstawiają się polityce ograniczania produkcji i obniżania stopy życiowej mas pracujących. Robotnicy fabryki „Astra" w Genevilliers wystąpili solidarnie przeciwko podwyższeniu cen chleba. 3 bm. odbył się jednodniowy strajk metalowców Marsylii. Metalowcy okręgu paryskiego, zrzeszeni w rozmaitych organizacjach związkowych, postanowili wystąpić wspólnie przeciwko rządowej polityce nędzy.

Wiadomości sportowe

Reprezentacja hokeja na trawie ZS Kolejarz wyjechała do NRD

W piątek 5 bm. w godzinach wieczornych wyjechała z Warszawy do NRD reprezentacja hokeja na trawie ZS Kolejarz.

Kierownikiem ekipy, która składa się z 15 zawodników, jest członek Prezydium SHT GKKF — Wojtysiak.

Reprezentacja ZS Kolejarz rozegra w niedzielę 7 bm. w miejscowości Koetchen (Saksonia) spotkanie z reprezentacją kolejarzy NRD.

Spotkanie lekkoatletów NRD ze studentami AWF w Warszawie

W piątek 5 bm. w godzinach popołudniowych w auli Akademii Wychowania Fizycznego odbyło się spotkanie studentów Akademii Wychowania Fizycznego z przebywającymi w Warszawie lekkoatletami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Obecni byli również lekkoatleci polscy, którzy startować będą w meczu lekkoatletycznym NRD — Polska. Po powitaniu zawodników NRD przez delegatów AWF i przemówieniach, studenci Akademii wymienili pamiątkowe znaczki z lekkoatletami niemieckimi.

Piłkarze CWKS przegrali z ATK 1:5

PRAGA (tel. wł.) Drugi mecz w turnieju drużyn wojskowych rozegrał CWKS w Brnie przeciwko ATK. Polacy po ciężkim spotkaniu, jakie rozegrali w środę z Honvedem, wykazali braki kondycyjne i ponieśli drugą porażkę, która eliminuje ich z turnieju. ATK wygrał 5:1 (3:1).

Kolejność bramek była następująca: 1 min. — Macek (ATK), 19 min. — Sasiadek (CWKS), 38 min. — Macek (ATK), 40 min. Solc (ATK), 70 min. — Bily (ATK) i 85 min. — Cipris (ATK).

W piątek rozegrano również drugie spotkanie w ramach turnieju drużyn wojskowych, które zakończyło się zwycięstwem CDNV nad reprezentacją chińskiej armii ludowo - wyzwoleńczej 9:1 (0:1).

W przyszłym tygodniu do Warszawy przybędą pięściarze i piłkarze ATK. Spotkanie pięściarskie ATK — CWKS projektowane jest na dzień 12 bm. na kortach CWKS. W drużynie ATK wystąpią m.in. znani pięściarze: Majdloch, Zachara, Koudela i Netuka.

Mecz piłkarski między ATK i CWKS projektowany jest na niedzielę 14 bm. na stadionie WP.

(e)

W NRD odznaczono młodych bojowników o pokój

(f) BERLIN (PAP). Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Wielkiego Berlina — Robert Mentzel odwiedził przebywających w szpitalu 4 młodych bojowników o pokój, którzy w dniu 3 października zostali brutalnie pobici przez policję zachodnio-niemiecką i bandy terrorystyczne w czasie wiecu w obronie pokoju. Wiec ten odbył się we francuskim sektorze Berlina. Mentzel wręczył 4 młodym bojownikom medale pokoju, kwiaty i podarunki.

Grażyna Bacewiczówna zdobyła I nagrodę na konkursie w Liege

(f) Na zakończonym w tych dniach w Liege międzynarodowym konkursie kompozytorskim na kwartety, pierwszą nagrodę w wysokości 30.000 fr. otrzymała Grażyna Bacewiczówna za IV Kwartet Smyczkowy.

Na konkurs ten zgłoszono z Polski dwa kwartety. W pierwszej eliminacji spośród utworów nadesłanych z 13 krajów, wybrano 11, w tym oba polskie.

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ukazał się 40 (152) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!" — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych.

Czasopismo zamieszcza depeszę Stalina do Mao Tse-tunga wystosowaną z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej oraz sprawozdanie z przebiegu uroczystości w Chinach.

Drugiej rocznicy istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej poświęcony jest artykuł wstępny pt. „O jednolite, demokratyczne i pokojowe Niemcy!" oraz artykuł zastępcy członka Biura Politycznego KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — Antona Ackermanna pt. „Druga rocznica istnienia NRD".

W związku z 13 rocznicą ukazania się genialnej pracy Stalina — „Krótkiego kursu historii WKP(b)" czasopismo zamieszcza głosy prasy komunistycznej całego świata, charakteryzujące klasyczną pracę Stalina, jako potężny oręż ideowy partii komunistycznych i robotniczych.

Sekretarz KC PZPR — Zenon Nowak pisze o zagadnieniach związanych z koniecznością podniesienia na wyższy poziom pracy organizacyjnej w PZPR.

W numerze znajduje się również artykuł sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej T. Georgescu, sekretarza generalnego KP W Brytanii — H. Pollitta, streszczenie przemówienia Enwer Hodży, które zostało wygłoszone na plenum KC Albańskiej Partii Pracy, recenzję broszury, która niedawno ukazała się w Anglii pt. „Prawda o Rosji".

Mikołajczykowscy szpiedzy i dywersanci — agenci imperializmu przed Sądem Wojskowym w Warszawie

(f) Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie stanęli bliscy współpracownicy Mikołajczyka i członkowie jego stronnictwa: Maria Hulewicz, Wincenty Bryja, Paweł Siudak, Witold Kulerski i Mieczysław Dąbrowski. Są oni oskarżeni o działalność, zmierzającą do obalenia ustroju Polski Ludowej i o szpiegostwo na rzecz wywiadu anglo-amerykańskiego.

Oskarżona Hulewicz — osobista sekretarka i przyjaciółka Mikołajczyka, już w 1942 roku w Budapeszcie pracowała w tamtejszej placówce przerzutowo-wywiadowczej rządu londyńskiego. W marcu 1943 roku spowodowała ona sprowadzenie z kraju do Budapesztu syna Mikołajczyka, który został zwolniony przez gestapo. W tym samym roku oskarżona przeniosła się z Budapesztu do Londynu.

Po zdobyciu zaufania Intelligence Service (IS) za pośrednictwem oficera IS — Truszkowskiego, Hulewiczowa rozpoczęła pracę w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu londyńskiego, w wydziale kierowanym przez współoskarżonego Siudaka.

Jednym z głównych zadań tego wydziału było kierowanie według wskazówek IS całokształtem działalności wywiadowczej reakcyjnych ugrupowań na terenie kraju i poza jego granicami. Oskarżeni Siudak i Hulewiczowa opracowywali wspólnie tzw. biuletyny informacyjne, których kopie przekazywali płk. Perkinsowi z Intelligence Service.

Realizując linię polityczną Mikołajczyka, ministerstwo spraw wewnętrznych rządu londyńskiego zorganizowało wówczas w Anglii, przy wydatnej pomocy IS, zakonspirowaną radiostację „Świt", której zadaniem było prowadzenie dywersji politycznej przeciwko ZSRR i ruchowi lewicowemu w kraju. Hulewiczowa przyznaje, że sama opracowała szereg audycji dla „Świtu".

W 1945 roku, gdy Mikołajczyk objął w Polsce urząd wicepremiera, Hulewiczowa zamieszkała razem z nim i jako jego osobista sekretarka uczestniczyła aktywnie w antypolskich machinacjach kliki mikołajczykowskiej. Poważny był udział Hulewiczowej we współpracy Mikołajczyka z podziemiem i wywiadem anglosaskim. Gromadziła ona dla Mikołajczyka oszczercze materiały, szkalujące Polskę Ludową, i dane o działalności band i podziemia politycznego oraz zbierała tajne wiadomości gospodarcze i polityczne.

Materiały te oskarżona przesyłała z polecenia Mikołajczyka przy różnych okazjach za granicę. Na podstawie tych materiałów zagraniczne ośrodki mikołajczykowskiego PSL w Londynie, Rzymie, Chicago i Paryżu prowadziły wrogą, antypolską propagandę. W 1946 roku Hulewiczowa skontaktowała się w Łodzi z kierownikiem wywiadu WIN, Pawłem Lewandowskim, którego zadaniem było zacieśnienie współpracy między WIN i Mikołajczykiem.

Hulewiczowa brała żywy udział w konferencjach, na których Mikołajczyk przekazywał dziennikarzom z państw zachodnich wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową lub też kłamliwe, oszczercze informacje, szkalujące Polskę.

M.in. Hulewiczowa uczestniczyła w takiej konferencji Mikołajczyka z dziennikarzami szwajcarskimi oraz w poufnej konferencji z korespondentem francuskiej agencji prasowej (AFP). Marschallem, którego Mikołajczyk przyjął w swym prywatnym mieszkaniu, gdzie przekazał mu szczegółowe informacje, stanowiące tajemnicę państwową.

W październiku 1947 roku, bezpośrednio po zorganizowanej przez członków ambasad USA i Wielkiej Brytanii ucieczce Mikołajczyka, która odbyła się w luksusowych warunkach, Hulewiczowa wraz z Bryją i Dąbrowskim postanowiła nielegalnie opuścić kraj piechotą — drogą przez Tatry. W czasie ucieczki oskarżeni zostali aresztowani.

Zeznania oskarżonego Wincentego Bryji wykazały, że Bryja — to aferzysta na wielką skalę, łączący działalność w ramach legalnego PSL ze współpracą z podziemiem oraz malwersacjami i czarnogiełdziarskimi spekulacjami.

Po wyzwoleniu Polski w 1945 roku Bryja nie wyszedł z konspiracji, gdzie zwalczał zaciekle niepodległościowy ruch lewicowy — lecz przeciwnie, wznowił kontakty organizacyjne z delegatem „rządu" Jankowskim, rozpoczynając różne machinacje finansowe.

W marcu 1945 r. na odprawie przedstawicieli „delegatury" ustalił on saldo kasy na 600.000 dolarów i kilkanaście kilogramów złota. W parę dni po odprawie Bryja polecił swemu agentowi sprzedać złoto na czarnym rynku.

Po zainstalowaniu się Mikołajczyka w kraju, Bryja wszedł w skład NKW PSL, obejmując funkcję skarbnika i pozostając jednocześnie dalej w ścisłym powiązaniu z „delegaturą" i innymi organizacjami podziemia. Dawał on sekcji finansowej „delegatury" dyspozycje w sprawie wypłacania funduszów podziemia poszczególnym ugrupowaniom dywersyjnym. Latem 1945 roku Bryja otrzymał m. in. z kasy „delegatury" 80.000 dolarów amerykańskich w banknotach, 2.000 dolarów w złocie, 50 funtów szterlingów złotych i 200 rubli w złocie.

Walutę tę przekazał do kasy PSL. Dla siebie Bryja otrzymał od „delegatury" samochód osobowy. Kontakty Bryji z „delegaturą" odbywały się m. in. w gmachu NKW PSL w Warszawie.

Równocześnie Bryja przechowywał otrzymywane od Mikołajczyka i Hulewiczowej tajne dokumenty, dotyczące zagadnień gospodarczych i politycznych, stanowiących tajemnicę państwową.

W 1946 r., w związku z nasileniem propagandy mikołajczykowskiej, Bryja rozszerzył znacznie swój aparat czarnogiełdziarski i do jesieni 1947 r. wymienił przez sieć swoich „koników" na czarnym rynku kilkaset tysięcy dolarów amerykańskich.

Jak wynika z faktów ujawnionych na rozprawie, Bryja nie był zbyt „skrupulatnym" skarbnikiem. Tak np. w lutym 1947 roku, gdy w czasie konferencji Bryji z przedstawicielami „delegatury" stwierdzono brak kilku tysięcy dolarów, Bryja uznał je po prostu za „przepadłe" i spowodował wykreślenie ich ze stanu majątkowego „delegatury".

Podobnym brakiem skrupułów odznaczał się zresztą i sam Mikołajczyk. W maju 1947 r. Bryja wraz z Mikołajczykiem postanowili ukryć część pieniędzy. Bryja pobrał wówczas z kasy PSL 4.000 dolarów papierowych i 400 dolarów w złocie, po czym wywiózł je na wieś i zakopał w obrębie swego gospodarstwa.

Osk. Paweł Siudak, były szef Hulewiczowej w ministerstwie spraw wewnętrznych rządu londyńskiego i bliski współpracownik Mikołajczyka, przedstawił w toku rozprawy szereg szpiegowskich i dywersyjnych machinacji „pana prezesa" oraz jego ścisłe powiązanie z ośrodkami imperialistycznymi.

Siudak był używany przez Mikołajczyka do pośrednictwa w kontaktach z reakcyjnym podziemiem oraz oficerami IS — funkcjonariuszami brytyjskiej ambasady w Warszawie, Masseyem i Winchem. Od drugiej połowy 1945 roku do 1947 roku Siudak brał udział w spotkaniach Mikołajczyka z przedstawicielami Intelligence Service, którym wspólnie z Mikołajczykiem udzielał tajnych informacji o życiu politycznym i gospodarczym Polski Ludowej.

W 1947 roku Siudak przekazał kpt. Masseyowi otrzymane w tym celu od Hulewiczowej teczki z tajnymi materiałami, dotyczącymi sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju. W toku współpracy z IS Siudak podjął z ambasady brytyjskiej w Warszawie 4 puszki z zawartością 40.000 dolarów, które wraz ze współoskarżonym Kulerskim zawiózł do Mikołajczyka. Siudak otrzymał również z podziemnej organizacji WIN — za pośrednictwem prof. Kota — około 10.000 dolarów z przeznaczeniem na prowadzenie antynarodowej działalności PSL.

Rozprawa trwa.

Wystawa „Chiny dzisiejsze" przedłużona do 14 bm.

(d) Otwarta przed kilku tygodniami w Warszawie wystawa społeczno - gospodarcza pn „Chiny dzisiejsze" spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony mieszkańców stolicy, jak i licznych przyjezdnych z całego kraju.

W okresie od 15 do 30 września br wystawę zwiedziło blisko 350.000 osób. Z zakładów pracy, szkół i jednostek Wojska Polskiego przybyło na wystawę ponad 200 wycieczek.

Celem umożliwienia jak największej liczbie osób obejrzenia wystawy została ona przedłużona do dnia 14 października br. Wystawa mieści się przy ul. Brackiej 25 (dawny gmach PDT).

Na 6 lat więzienia skazano spekulanta mięsem

(f) 5 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie, toczyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko właścicielowi warsztatu masarskiego, Marianowi Wysockiemu z Targówka, u którego w obszernej piwnicy pod warsztatem, wykryto 9 kadzi i 7 beczek, wypełnionych kilkuset kilogramami cuchnących jelit, psującymi się szynkami, toną tłuszczu itp.

Chytry, chciwy zysku rzeźnik — bogacz zgromadził w swym domu blisko 3 tony mięsa, tłuszczu i przetworów mięsnych, które ukrywał w brudnych kryjówkach.

Sąd Wojewódzki dla m. st. Warszawy, skazał w trybie doraźnym Mariana Wysockiego na łączną karę 6 lat więzienia i grzywnę w wysokości 6.000 zł.

Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza

Stefan Matuszewski

Prezes Ligi Przyjaciół Żołnierza

„Wzmacniając siłę obronną Polski — wzmacniamy narodowy front walki o pokój i Plan Sześcioletni" — pod tym hasłem Liga Przyjaciół Żołnierza organizuje od dnia 6-go do dnia 12-go bm. „Tydzień Ligi Przyjaciół Żołnierza".

W „Tygodniu" tym członkowie LPŻ wykażą w setkach imprez osiągnięcia organizacyjne i szkoleniowe, a całe społeczeństwo polskie zamanifestuje swą serdeczną więź z Ludowym Wojskiem Polskim.

Zanim przejdziemy do omawiania zadań „Tygodnia LPŻ" — nieco o działalności i zadaniach Ligi: LPŻ służy nieustannemu zacieśnianiu nierozerwalnej więzi, łączącej lud z wojskiem, popularyzacji bohaterskich tradycji Wojska Polskiego, szkoleniu i zapoznawaniu szerokich rzesz społeczeństwa z podstawowymi umiejętnościami wojskowymi. Zasadniczym celem LPŻ jest służyć sprawie wzmocnienia obronności ojczyzny i jej budownictwa socjalistycznego — służyć sprawie pokoju na świecie.

Rozwój sportów wojskowych

Tysiące członków LPŻ skończyły kursy samochodowe, motocyklowe i traktorowe, zdobywając kwalifikacje amatorów — kierowców pojazdów mechanicznych, setki młodzieży LPŻ-owskiej zakończyły kursy łączności, zwłaszcza z zakresu krótkofalarstwa.

Najwięcej wysiłku włożono w szkolenie wojskowo-techniczne w dziedzinie strzelectwa oraz w zapoznawanie z podstawowymi elementami terenoznawstwa. Największy procent wśród szkolących się — to robotnicy i pracownicy umysłowi. Odbyły się niedawno zawody w strzelaniu z wiatrówek m. in. w Lublinie, Gdańsku, Katowicach, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu i Wrocławiu. Wykazały one duże zainteresowanie sportem wojskowym wśród członków LPŻ i szerokich kół społeczeństwa.

Więź społeczeństwa cywilnego z wojskiem

Liga Przyjaciół Żołnierza stawia sobie za cel popularyzację dawnych i najnowszych tradycji walk wolnościowych naszego narodu. Swą działalnością przyczynia się do popularyzacji wśród mas pracujących miast i wsi bohaterskich bojów Wojska Polskiego, walczącego u boku Armii Radzieckiej na zwycięskim szlaku od Lenino do Berlina.

Członkowie Ligi przyczyniają się do umacniania i pogłębiania w społeczeństwie świadomości, że oporą i niezawodną gwarancją bezpieczeństwa, niepodległości i rozkwitu naszej Ojczyzny jest polsko-radzieckie braterstwo broni oraz wieczysty sojusz narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

LPŻ rozwija szeroką działalność na polu zbliżenia społeczeństwa do wojska, współdziałając ze Związkami Zawodowymi, Ligą Kobiet, Zw. Samopomocy Chłopskiej, Ligą Lotniczą i Ligą Morską oraz innymi organizacjami społecznymi w urządzaniu spotkań robotników, chłopów i młodzieży z żołnierzami, w organizowaniu występów robotniczych, wiejskich i szkolnych zespołów artystycznych dla wojska.

Wykonując postanowienia dekretu Rządu Polski Ludowej w sprawie pomocy dla rodzin żołnierzy, odbywających czynną kadrową służbę wojskową, koła LPŻ przystępują do roztoczenia opieki nad rodzinami żołnierzy.

Zadania „Tygodnia LPŻ"

„Tydzień LPŻ" winien przyczynić się do większego jeszcze umasowienia organizacji, do ściślejszego zacieśnienia więzi społeczeństwa cywilnego z wojskiem i do wyjaśnienia szerokim rzeszom społeczeństwa jaką doniosłość dla obronności kraju posiada szkolenie wojskowo-techniczne oraz uprawianie sportów wojskowych.

W okresie „Tygodnia" zarządy wojewódzkie, powiatowe i koła LPŻ zorganizują setki imprez sportowo-wojskowych, jak zawody strzeleckie i szermiercze, marsze szlakiem zwycięstw I-ej i II-ej Armii Wojska Polskiego, biegi kolarskie i motocyklowe, pokazy i pogadanki z dziedziny terenowej obrony przeciwlotniczej. W okręgach wojewódzkich nastąpi otwarcie nowych strzelnic małokalibrowych, nowych klubów szkolenia wojskowego i kącików szkoleniowych w świetlicach większych zakładów pracy.

W dziedzinie współpracy z wojskiem będą zorganizowane w okresie „Tygodnia" w mieście i na wsi, w zakładach pracy, wyższych uczelniach, szkołach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach — odczyty i pogadanki o Wojsku Polskim oraz spotkania robotników i chłopów z żołnierzami, w szczególności spotkania przodowników wyszkolenia LPŻ z żołnierzami — przodownikami wyszkolenia wojskowego. Przewidziane są w całym kraju setki wieczorów artystycznych, festynów, zabaw ludowych, imprez widowiskowych, popularyzujących Wojsko Polskie i Armię Radziecką wśród szerokich rzesz społeczeństwa, przy udziale zespołów artystycznych związków zawodowych i wojska.

Film Polski w okresie „Tygodnia" wyświetli filmy produkcji polskiej i radzieckiej, związane z walkami Armii Radzieckiej, a u jej boku Wojska Polskiego o wyzwolenie naszej ojczyzny.

W dniu, a zwłaszcza w przededniu święta Wojska Polskiego zorganizowane będą przez Rady Narodowe i Wojsko, przy współudziale wszystkich masowych organizacji społecznych uroczyste akademie.

Wzmacniając zaplecze naszego wojska drogą wytężonej i ofiarnej pracy, szkoląc szerokie koła społeczeństwa na świadomych i umiejętnych obrońców ojczyzny, stwarzamy wraz z wojskiem, w oparciu o potężny obóz krajów miłujących wolność i pokój, któremu przewodzi Związek Radziecki — nieprzebytą zaporę dla agresywnych dążeń imperialistów amerykańskich, wskrzeszających hitlerowski Wehrmacht.

Naród Polski w „Tygodniu Ligi Przyjaciół Żołnierza" a zwłaszcza w „Dniu Wojska Polskiego", w 8-mą rocznicę pamiętnej bitwy pod Lenino — wyrazi swe przywiązanie i miłość dla żołnierza polskiego, wyrazi swą niezłomną wolę walki o realizację Planu Sześcioletniego, o ugruntowanie pokoju i budownictwa socjalizmu w naszym kraju.

Centralny Ośrodek Szkoleniowy LPŻ

W Poznaniu otwarto Centralny Ośrodek Szkoleniowy Ligi Przyjaciół Żołnierza. Uroczystość była połączona z otwarciem pierwszego kursu instruktorów szkoleniowych LPŻ na szczeblu powiatowym. Na zdjęciu: uczestnicy kursu zaznajamiają się z aparaturą radiową.

Foto CAF — Nowosielski

Opieka nad rodzinami żołnierzy

(f) Rodziny żołnierzy odbywających zaszczytną służbę w szeregach Ludowego Wojska Polskiego otoczone są przez ogół społeczeństwa szczególną życzliwością i serdeczną opieką. Rady narodowe, urzędy państwowe, organizacje zawodowe i społeczne spieszą rodzinom żołnierzy z wydatną pomocą.

Janina Krakowiak — pracownica ZPO „Wólczanka" w Łodzi tak mówi o warunkach w jakich znalazła się po powołaniu męża do służby wojskowej: „Mąż przed odejściem do wojska martwił się, czy dam sobie radę. Dziś już nie potrzebuję się tym kłopotać. Rada kobieca pomogła mi w pokonaniu trudności. Dziecko rośnie jak na drożdżach w żłobku zakładowym. Dostałam bezzwrotną pożyczkę. Koleżanki z fabryki pomagają mi — jako młodej pracownicy — bardzo życzliwie. Mąż pisze, że jest spokojny o mnie, bo widzi, że w państwie ludowym rodziny żołnierzy otoczone są opieką zarówno władz, jak i wszystkich ludzi pracy kochających nasze ludowe wojsko".

Żołnierze odbywający służbę wojskową wyrażają zadowolenie i wdzięczność za troskliwą opiekę nad ich rodzinami. Podoficer Józef Nierodzik, przodownik wyszkolenia bojowego i politycznego, którego rodzicami zamieszkałymi we wsi Kościołki pow. białostocki opiekuje się miejscowa GRN, pisze: „Z największym zapałem pracuję nad zdobywaniem wiedzy wojskowej. Bodźcem do pracy jest dla mnie świadomość, że moimi rodzicami opiekuje się troskliwie rząd ludowy.

14. X — 15. XI Festiwal Filmów Radzieckich

W związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej odbędzie się w dniach od 14 października do 15 listopada w całej Polsce Festiwal Filmów Radzieckich.

W czasie tegorocznego, czwartego z kolei, Festiwalu na ekrany kin polskich wejdą, wzorem lat poprzednich, najnowsze filmy produkcji radzieckiej oraz najcenniejsze pozycje z lat ubiegłych. Program festiwalowy wyświetlany będzie w 150 kinach miejskich i 100 kinach wiejskich. Również pozostałe kina wyświetlać będą filmy produkcji radzieckiej; między innymi szereg filmów nieznanych jeszcze polskiej publiczności jak film o Swierdłowie pt. „Bojownik wolności", barwny reportaż z występów Cyrku Chińskiego w Związku Radzieckim i inne.

Program Festiwalu zapowiada się niezmiernie bogato. Ujrzymy w nim czołowe filmy najnowszej produkcji: opowieści o nowym życiu radzieckiej wsi kołchozowej „Hojne lato" i zrealizowany na podstawie powieści Babajewskiego film „Kawaler Złotej Gwiazdy", który otrzymał Grand Prix na tegorocznym międzynarodowym festiwalu filmowym w Karlovych Varach, film o życiu radzieckich robotników pt. „Donieccy górnicy", odznaczony Nagrodą Stalinowską, filmową inscenizację znakomitej powieści Ażajewa „Daleko od Moskwy", opowieść z życia marynarzy pt. „Dni pokoju". Są to filmy barwne, przy czym podkreślić należy mistrzostwo kolorowej techniki filmowej, osiągnięte w ich realizacji przez twórców radzieckich.

W ramach Festiwalu ukaże się również na polskich ekranach wielki dwuseryjny film pt „Wielki obywatel", klasyczne dzieło radzieckiej kinematografii, polityczna epopeja, oparta w dużej mierze na biografii Kirowa.

Z innych filmów fabularnych ujrzymy barwny film o twórcy rosyjskiego lotnictwa Żukowie pt. „Zwycięzca przestworzy", film o radzieckich naukowcach „Wielka siła", inscenizację sztuki Czechowa „Niedźwiedź". W programie Festiwalu znajdą się ponadto: barwny film krajoznawczy „Radziecka Armenia", liczne filmy krótkometrażowe dokumentarne i popularno - naukowe, oraz program złożony z filmów rysunkowych, wśród których ujrzymy filmową inscenizację „Bajki o rybaku i rybce" Puszkina. Wśród wznowień znajdzie się między innymi wspaniała epopeja historyczna „Upadek Berlina".

Każdy film festiwalowy wyświetlany będzie w kinach przez kolejne dwa dni. W Warszawie filmy festiwalowe grać będą jednocześnie cztery kina: „Moskwa", „Praha", „Palladium" i „W—Z".

Film radziecki zdobywa dzięki swym wysokim walorom ideowym i artystycznym, coraz większą popularność wśród polskich widzów filmowych. W roku ubiegłym filmy festiwalowe obejrzało u nas 14 milionów 491 tysięcy widzów, a filmy radzieckie w ogóle obejrzało w 1950 roku 64 miliony 591 tysięcy widzów, czyli 52 procent ogólnej liczby widzów naszych kin.

Tegoroczny Festiwal, wprowadzając na polskie ekrany najnowsze pozycje nieustannie rozwijającej się przodującej kinematografii radzieckiej, niewątpliwie cieszyć się będzie jeszcze większą popularnością, wydatnie przyczyni się do dalszego pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. *(im)*

Na marginesie

Biały koń rży

Konie — jak wiadomo — na ogół nie zajmują się tzw. pogłębionym myśleniem. Ale nie „biały koń", który — jak sam twierdzi — jest koniem wyjątkowym. Przy londyńskim żłobie zebrało mu się właśnie ostatnio na myślenie, a żeby nie zmarnować wyjątkowej okazji, szybko — co pomyślał — napisał. I pod pseudonimem „generał Władysław Anders" wydrukował w „Orle Białym".

Tym razem pan generał usiłował udowodnić, że jeśli jest na świecie geniusz zapoznany, to właśnie on, Władysław Anders. I jeżeli jest geniusz, którego należy wydobyć z zakurzu, to właśnie jego. A są po temu nie lada przyczyny:

Stalingrad — to największe wydarzenie ostatniej wojny, był — według Andersa — tylko „lokalnym sukcesem". Wobec jego, Andersa talentów wojskowych bledną wszystko, co znała historia. Tak rozumuje agent, który jak się okazało oprócz funkcji agenta wszelkich wywiadów może pełnić funkcje agenta autoreklamy.

Ale to jeszcze nie wszystko. Wyliczając olbrzymie zniszczenia, dokonane przez hitlerowców na terenie Związku Radzieckiego Anders pisze z żalem pod adresem hitlerowców: „Te cyfry dają pojęcie o tym, czym mogłyby być dwie kampanie niemieckie z lat 1941 i 1942, gdyby je dobrze poprowadzono". Co w prostej linii ma udowodnić, że on, Władysław Anders zrobiłby to jeszcze lepiej. Oczywiście, jako fuehrer wcielony pod rozkazy atlantyckich dowódców, którzy chcą powtarzać hitlerowskie doświadczenia.

Czegóż nie wymyśli Anders dla zwrócenia uwagi jego łaskawości generała Eisenhowera? Nawet jeśli nikt nie uwierzy w jego „talenty", które dotychczas ujawniły się jedynie w kryminalnych aferach, to jednak reklama może się na coś przydać. Kandydatura na fuehrera została ukazana w tak efektownym świetle, że w sztabie amerykańskim powinien się nad nią zastanowić nawet najbardziej wybredny amator hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Ale Anders wie, trzeba to przyznać, że nie powinien sięgać zbyt wysoko. Bo o randze fuehrera nie może marzyć mały agent. Toteż na wszelki wypadek w tym samym artykule zabezpiecza sobie boki wobec hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, szczególnie von Mansteina, swego spodziewanego szefa w „armii europejskiej". Manstein — pieje z zachwytem pan generał — to „wybitny dowódca". A cóż dopiero mówić o „wspaniałych" żołdakach Mansteina, którzy tak niezrównanie równali z ziemią wsie ukraińskie, a jak twierdzi Anders „walczyli z uporem godnym podziwu". Tu — czułe serce generała kraje się z żalu nad tym, co nazywa „tragedią", to znaczy — nad klęską hitleryzmu.

Płaszczy się Anders przed swoimi panami, żeby wyżebrać nadprogramową wiązkę siana od Amerykanów i ich trizońskich dżokejów. Marzy się białemu koniowi marsz „nach Osten", w takt „Deutschland ueber alles", w charakterze — szkapy von Mansteina, Guderiana, czy innego zbrodniarza. Marzy się mu szansa pokazania swych talentów bojowych. Tak, jak nawet nie potrafili hitlerowcy.

Po andersowsku.

K. Z.

O martwych rozdzielnikach i żywych potrzebach

Alicja Solska

Myliłby się ten, ktoby sądził, że w październiku, miesiącu podobno zwykle dość chłodnym, chodzi się na wsi bydgoskiej w ciepłych ubraniach. Gdyby miał jeszcze jakieś wątpliwości, rozproszyłby je szybko kierownik wydziału handlu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, pokazując opracowany na październik preliminarz masy towarowej, przeznaczonej dla wsi.

Z preliminarza bowiem wynika jasno, że w województwie bydgoskim kobiety wiejskie upominają się na zimę przede wszystkim o jedwabie i kretony, a jeśli już chcą wełny, to tylko wysokoprocentowej.

Dlatego to widocznie postanowiono zwiększyć wartość jedwabi przeznaczonych dla wsi z .795 tysięcy złotych we wrześniu do jednego miliona 79 tysięcy złotych w październiku, sukien kretonowych przyznać GS-om za 202 tys. zł, wełny zaś płaszczowej damskiej niskoprocentowej tylko za 9 tys złotych.

Niestety — to nie są bynajmniej żarty. Wydział Handlu WRN w Bydgoszczy zwiększający na październik pulę jedwabi dla wsi i udział niechodliwych wełen wysokoprocentowych (mówią to cyfry: wartość przyznanych CRS-owi wełen ogółem jest o 936 tys. zł większa niż we wrześniu, ale metrażu jest mniej o 3.400 m), nie jest w dziedzinie planowania obrotu bynajmniej wyjątkiem.

Mechaniczny rozdział towaru nie może mieć miejsca

W sklepie gminnej Spółdzielni w Łubiance (powiat Toruń) wisi w szafie 9 płaszczy damskich. Płaszcze są zupełnie nawet ładne i nieźle uszyte, ale... są jednego koloru, jednego fasonu i jednego rozmiaru. Kobiety nie chcąc takiego „ujednolicenia", jeżdżą więc po płaszcze do Torunia.

Że zaś sklepy PDT czy MHD są na ogół zaopatrzone w szerszy asortyment towarów, ilość klientów wiejskich w tych sklepach rośnie w każdym mieście powiatowym, można ich też nierzadko spotkać w CDT w Warszawie.

Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Czyżby pula towarowa przeznaczona dla wsi była nie wystarczająca? Błąd leży nie w ilości, a w asortymencie towaru, kierowanego na wieś.

Mechaniczny podział puli towarowej na szczeblu wojewódzkim pomiędzy dystrybutorów, podział nie oparty o analizę rynku, nie uwzględniający rzeczywistych potrzeb konsumenta sprawia, że można niejednokrotnie znaleźć w gminnej spółdzielni chiński jedwab (woj. poznańskie), ale grabi i wideł trzeba szukać w sklepach MHD czy PDT w mieście powiatowym czy wojewódzkim.

Równie mechanicznie wyznacza się dla CRS-u pokrycie masy towarowej, zostawiając 10 — 20 procent luzu na zaopatrzenie ze źródeł zdecentralizowanych. Źródła te mogłyby niewątpliwie stanowić poważny czynnik usprawniający zaopatrzenie, gdyby Wojewódzkie Rady Narodowe powiązały ściślej lokalną produkcję drobnej wytwórczości z potrzebami rynku wiejskiego i zainteresowały PZGS-y tą produkcją.

A przecież wydziały handlu powinny nie tylko planować, ale kontrolować wykonanie i z przebiegu wykonania planu wyciągać wnioski, by uniknąć powtarzania tych samych błędów.

Powiązać wykonanie planów hurtu i detalu

W sklepie gminnej spółdzielni w Łubiance wisi 9 jednakowych płaszczy. W sklepie w Warszewicach leży 22 metry wysokogatunkowej popeliny. W sklepie GS w Glinkach jest pięć męskich koszul — wszystkie jednego numeru (38) i o jednym wzorze. Dlaczego? Po prostu — zaopatrzeniowcy gminnych spółdzielni w powiecie toruńskim wybierają towar bezpośrednio z hurtowni central branżowych, a tam „wpychają" im towar albo ten, którego nie chciał wziąć zaopatrzeniowiec MHD, PDT czy PSS albo „jak idzie". Stąd potem jeden rozmiar płaszczy czy koszul w GS-ie, stąd w sklepie GS-u popelina czy drogie piżamy z importu, stąd remanenty „niechodliwych" sukien kretonowych, czy szlafroków.

Jeżeli zaopatrzeniowiec GS-u potrafi oprzeć się naciskowi centrali to przywieziony przez niego towar odpowiada mniej więcej potrzebom wsi.

W magazynach PZGS-u w Sokołowie Podlaskim leży na półkach kilkanaście dużych paczek. Troskliwie opakowane, pokryte grubą warstwą kurzu spoczywają tu od czterech lat podobno piękne porcelanowe serwisy. Chłopi w Sokołowskim nie kupują serwisów — leżą więc w sklepach GS-u, leżą w magazynach i zamrażają kredyty.

Kiedy zbliża się koniec miesiąca, a branżysta w PZGS-ie widzi, że z wykonaniem planu obrotu hurtu przez PZGS jest źle, nie siląc się na żadne oryginalne koncepcje idzie starym utartym szlakiem. Ten szlak prowadzi nieomylnie albo do GS-u, któremu chce czy nie chce, zwala się towar do magazynu, albo gdy GS już nie ma kredytów (bo są zamrożone niechodliwym towarem), do innego dystrybutora, (MHD, PDT, PSS), który zawsze chętnie weźmie każdy kurantowy oczywiście towar.

W cyfrach zaś — wygląda to tak: plan obrotu w I półroczu ogółem na terenie kraju został wykonany przez CRS i PZGS-y na szczeblu hurtu w 106,6 procent, a na szczeblu detalu w 90 procentach. W sierpniu hurt wykonał 116,9 procent, a detal 96,1 procent.

Tak więc mają wykonane swoje plany centrale branżowe, mają wykonane plany PZGS-y, wykonują wreszcie plany inni dystrybutorzy, a nie ma wykonanego planu gminna spółdzielnia i co ważniejsze nie ma właściwego towaru konsument wiejski.

Znajomość planu — to podstawa pracy

Na szczeblu gminnych spółdzielni sytuacja wygląda mniej więcej tak:

— Pensja? A bo ja wiem — ekspedientka za ladą wzruszała ramionami — raz mniejsza, raz większa. Jak dadzą premię, to większa. Ale i tak nigdy nie wiadomo kiedy dadzą. Jak się plan wykona, to dają — dorzucała po chwili wahania.

— A jaki macie plan?

Ekspedientka planu nie znała.

Tak przynajmniej było w gromadzkich filiach i gminnych spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej w powiatach Mińsk Mazowiecki, Poznań, Sokołów Podlaski, Siedlce.

Jeszcze gorzej wypadały odpowiedzi w PZGS-ach na pytania dotyczące planów obrotu detalu (nie hurtu — bo ten PZGS-y na szczęście znają).

A jednak może być inaczej.

Na ścianie z daleka widoczna tabliczka: „plan wykonaliśmy w miesiącu wrześniu do dn. 26 w 105 procentach". Data i procent wykonania planu codziennie są zmieniane. Sklepowa zna dokładnie i procentowo i wartościowo bieżące wykonanie planu, umie wyjaśnić, jak wykonanie planu obrotu wiąże się z premią. Sklepowa wie jakie są braki w zaopatrzeniu, zapotrzebowania są podawane konkretnie — cyfrowo i podpisywane przez przedstawiciela komitetu członkowskiego.

Tak jest w gromadzkim sklepie w Skąpem (gmina Chełmża powiat Toruń) i w sklepie w Grzywnie na terenie tej samej gminy i w Warszewicach (gmina Łubianka) i w wielu innych wiejskich sklepach spółdzielczych w powiecie toruńskim.

W powiecie toruńskim PZGS już w lipcu powiązał wykonanie planu obrotu hurtowego z planem obrotu detalu (na szczeblu GS). Powiązał te dwa plany nie tylko poprzez uzależnienie premii pracowników PZGS od wykonania obydwu planów (a nie tylko hurtu jak było dotychczas), ale powiązał poprzez stałą codzienną współpracę branżowców z prezesami GS-ów, poprzez bezpośredni kontakt z terenem, poprzez takie zorganizowanie akcji handlu obwoźnego, by dopomóc w wykonaniu planu GS-om, które miały trudności na tym odcinku.

Lepiej i sprawniej rozprowadzać towary przeznaczone dla wsi

Zrewidowanie dotychczasowego systemu podziału puli towarowej na szczeblu wojewódzkim i niewłaściwego częstokroć stosunku central branżowych do dystrybutora wiejskiego, ściślejsze niż dotychczas powiązanie PZGS-ów z pracą gminnych spółdzielń, wreszcie doprowadzenie do każdego pracownika GS-u planu i zainteresowanie go w wykonaniu tego planu — to zadania, których realizacja pozwoli na usprawnienie zaopatrzenia wsi.

Zadania te wymagają od CRS-u wnikliwszej niż dotychczas analizy pracy okręgów, PZGS-ów i GS-ów, wymagają pełnej mobilizacji pracowników wokół zagadnienia dostarczenia konsumentowi wiejskiemu właściwego asortymentu i we właściwym czasie.

Trzeba, aby masa towarowa przeznaczona dla wsi jak najsprawniej i we właściwym czasie została na wieś doprowadzona. Trzeba czuwać nad prawidłowym jej rozdzielnictwem.

I jeszcze jedno. Wspominaliśmy o tym, że rozdzielniki wydziałów handlu i polityka central handlowych uprzywilejowuje częstokroć miasteczko w stosunku do wsi. Tego rodzaju polityka nie ma nic wspólnego z zabezpieczaniem potrzeb klasy robotniczej. Słuszne jest, aby główny nacisk kłaść na zaopatrzenie ważnych ośrodków robotniczych. W praktyce jednak czasem część masy towarowej przeznaczonej dla wsi trafia do skupisk drobnomieszczańskich, wskutek czego mechaniczne zwiększenie puli towarowej miejskiej nie jest równoznaczne z lepszym zaopatrzeniem klasy robotniczej.

Lepsze i sprawniejsze rozprowadzenie masy towarowej przeznaczonej dla wsi — to ważne zadanie naszego aparatu handlowego i spółdzielczego, którego dobra praca — to służba sprawie umacniania sojuszu robotniczo - chłopskiego.

Czytelnicy i korespondenci piszą

Nierozpatrzone wnioski racjonalizatorskie

W dniu 14 marca br. złożyłem do Techniczno - Ekonomicznej Komisji Współzawodnictwa Pracy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, wniosek racjonalizatorski.

Był to projekt prostego mechanicznego przyrządu, który umieszczony przy tylnych kołach samochodowych, sygnalizuje kierowcy, że powietrze wydostaje się z opony.

Dzięki temu przyrządowi kierowca ma możliwość dopełnić oponę powietrzem i zlikwidować otwór, chroniąc w ten sposób opony przed zniszczeniem.

Po długim czekaniu — 16 czerwca otrzymałem odpowiedź zezwalającą na wykonanie modelu. W lipcu wykonałem przyrząd ze szmelcu i zastosowałem go na kierowanym przeze mnie autobusie. Według mnie przyrząd jest dobry i nadaje się do wozów ciężarowych i autobusów.

Prawie dwa miesiące jeździłem z zainstalowanym przeze mnie przyrządem sygnalizacyjnym. Dzięki niemu udało mi się uratować kilka opon. Zdawało mi się, że nic nie stoi na przeszkodzie w zastosowaniu mego ulepszenia do innych autobusów MPK, a także poza naszym przedsiębiorstwem. Kilkakrotnie zwracałem się w tej sprawie do Klubu Racjonalizatorskiego, do Komisji. Współzawodnictwa i Rady Zakładowej, ale do dziś nie mam żadnej odpowiedzi.

Nie tylko mój wniosek spotkał taki los. Tow. Henryk Pietrzak złożył już trzy wnioski racjonalizatorskie, które leżą w Radzie Zakładowej niezałatwione.

Czas najwyższy, by Komisja Współzawodnictwa, Klub Racjonalizatorów i Rada Zakładowa MPK ożywiły swoją pracę i nie hamowały ruchu racjonalizatorskiego.

WŁADYSŁAW KUNCEWICZ
Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Warszawa

Niedbalstwo i beztroska

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Hanny Sawickiej w Łodzi w 1949 r. rozpoczęto budowę podstacji transformatorowej, obsługującej całe zakłady.

Roboty montażowe wykonywane przez spółdzielnię „Grupa Techniczna" z Warszawy przewlekały się do dnia 20 maja br. Przeprowadzono wówczas odbiór komisyjny podstacji, przy którym obecny był przedstawiciel spółdzielni.

Przy odbiorze komisja stwierdziła, że przy montażu popełniono szereg błędów, do których naprawienia zobowiązano „Grupę Techniczną".

Od tego czasu upłynęły cztery miesiące, a „Grupa Techniczna" nie przysyła nikogo, ani nie interesuje się w ogóle usunięciem błędów, popełnionych przy budowie podstacji.

Kilkakrotnie wysyłane pisma, depesze oraz dwukrotne delegowanie naszego pracownika nie dały żadnych rezultatów, (prócz przyrzeczeń w formie „przyjedziemy").

Podstacja — chociaż błędy montażowe wciąż wychodzą na wierzch — obsługuje fabrykę. Załoga z dnia na dzień czeka na pracowników spółdzielni mających naprawić te błędy. A spółdzielnia „Grupa Techniczna" — jak widać, też czeka, może na „odpowiednią" pogodę...

Przydałby się „Grupie Technicznej" jakiś mocny wiatr z biurokrato-biciem, ażeby nie utrudniała naszym Zakładom realizacji planu 6-letniego.

JERZY DUKOWICZ
ZPB im. Hanny Sawickiej
Łódź

Widocznie Szkoła Żeglugi Śródlądowej nie ma kalendarza

W lipcu br. złożyłem w Ministerstwie Żeglugi — Departament Szkolnictwa Morskiego — podanie o przyjęcie do szkoły Żeglugi Śródlądowej w Elblągu (do podania załączyłem świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły podstawowej).

W dniu 3 września oświadczono mi w Dep. Szkolnictwa Morskiego, że podanie zostało przesłane do Dyrekcji Szkoły Żeglugi Śródlądowej w Elblągu

Ponieważ z dyrekcji szkoły nie nadchodziła odpowiedź, 12 września pojechałem do Elbląga, gdzie oświadczono mi, że mego podania nie ma. Przedstawiłem powtórnie swoją prośbę i dzięki interwencji Zarządu Miejskiego ZMP, dyrektor obiecał rozpatrzyć moją sprawę i do 20.IX br. zawiadomić mnie o decyzji.

Do dnia dzisiejszego nie otrzymałem jednak ani odpowiedzi, ani zwrotu świadectwa szkolnego, co uniemożliwia mi staranie się o przyjęcie do innej szkoły.

ZYGMUNT BOBER
Gostynin

Zjazd historyków sztuki w Nieborowie

W tych dniach odbył się w Nieborowie zjazd historyków sztuki, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Historyków Sztuki i Kultury Materialnej.

Obrady poświęcone były przede wszystkim zagadnieniom naukowo-organizacyjnym w ramach działalności Stowarzyszenia. Obok istniejących 3 sekcji naukowych: historii sztuki, muzealnictwa i konserwatorskiej, postanowiono powołać do życia nową sekcję — teorii i krytyki artystycznej.

Poprzez powiązanie badań teoretycznych i historycznych z problematyką artystyczną dzisiejszej twórczości — historycy sztuki włączą się w walkę o realizm socjalistyczny w plastyce.

Niezależnie od kontynuacji prac nad podręcznikiem uniwersyteckim dziejów sztuki polskiej, który ukaże się w ciągu bieżącego roku akademickiego, uchwalono przystąpić do wstępnych opracowań podstawowego dzieła, obejmującego historię sztuki polskiej — w oparciu o kryteria estetyki marksistowskiej. Na zakończenie obrad Walny Zjazd wybrał na prezesa Stowarzyszenia prof. dr Juliusza Starzyńskiego, dyrektora Państwowego Instytutu Sztuki.

Tydzień na arenie świata

Zygmunt Broniarek

Gdy w jesiennym słońcu październikowego dnia, wśród powodzi czerwonych sztandarów, w gorącej atmosferze entuzjazmu, radości i dumy, maszerowały ulicami Pekinu setki tysięcy robotników i chłopów chińskich, przedstawicieli całego narodu, by uczcić II rocznicę powstania Chińskiej Republiki Ludowej — cieszyła się wraz z nimi cała postępowa ludzkość, wszyscy ludzie, pragnący pokoju.

Oto wyrwał się z pęt imperialistycznej niewoli półmiliardowy naród chiński i siedmiomilowymi krokami maszeruje ku szczęściu, dobrobytowi i socjalizmowi. Oto wzmocnił się obóz pokoju o potężne państwo, które w bloku imperialistycznym było pionkiem na szachownicy politykierów amerykańskich i angielskich, a w obozie naszym stało się czynnikiem obrony pokoju o pierwszorzędnym znaczeniu. Istnienie tego państwa i jego nierozerwalna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim to — jak stwierdził Stalin w depeszy do Mao Tse-tunga — *„trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie"*.

Na ten sam okres, w którym naród chiński obchodzi swe wielkie święto, przypada rocznica innego wydarzenia, również o niezmiernie poważnym dla zachowania i utrwalenia pokoju znaczeniu. 7 października 1949 powstała Niemiecka Republika Demokratyczna — pierwsze w historii państwo niemieckie, które politykę swą oparło na dążeniu do pokoju i przyjaźni między narodami.

W Tokio i w Petersbergu

Szczególnego znaczenia i szczególnej wymowy nabierają te dwie rocznice w okresie, gdy imperialiści amerykańscy, i na Dalekim Wschodzie i w Europie, a przede wszystkim w Niemczech, zaostrzają politykę agresji i pełną parą puszczają machinę przygotowań wojennych.

W Tokio, za spuszczonymi żaluzjami w głównej kwaterze Ridgwaya odbywają się rokowania amerykańsko-japońskie w sprawie wskrzeszenia armii hirohitowskich militarystów. W Petersbergu — siedzibie Wysokich Komisarzy zachodnich w Trizonii, gdzie toczą się rozmowy remilitaryzacyjne z Adenauerem — słychać już huk podbitych butów przyszłego Wehrmachtu. Szwajcarski dziennik „Bund" donosi, że na podstawie zawartego w Waszyngtonie porozumienia, przewiduje się podniesienie stanu wojsk okupacyjnych w Niemczech zachodnich do 500.000 żołnierzy, udział b. generałów nie tylko w dowództwie armii hitlerowskiej, ale i w „armii europejskiej", oraz utworzenie w Trizonii ministerstwa sił zbrojnych.

W tych to tajnych układach i sekretnych protokółach szukać należy przyczyny odrzucenia przez Adenauera propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec. Adenauer, działając zgodnie z amerykańskimi dyrektywami, a wbrew głosowi znacznej większości społeczeństwa niemieckiego, wysuwa slogan: *Niemieckie mięso armatnie za amerykańskie konserwy*. Ludność Trizonii, na wielkich wiecach i zgromadzeniach — jak na przykład na potężnym wiecu, który odbył się ostatnio w Bremie — zdecydowanie potępia i odrzuca politykę amerykańskiego „kanclerza" o niemieckim nazwisku.

Pan Wilson tresuje satelitów

Nie tylko w Niemczech domagają się Amerykanie wzmożenia zbrojeń. Nad całą Europą zachodnią słychać świst amerykańskiego bata, przy pomocy którego podżegacze z Waszyngtonu starają się zmusić satelitów do szybszego galopu. Trzyma ten bat w ręce pan Charles Wilson, amerykański „dyrektor mobilizacji gospodarczej", który w ostatnim przemówieniu powiedział brutalnie: *„Europa nie wykonała norm ustalonych programem zbrojeniowym i musi poświęcić znacznie więcej zasobów na ten cel"*.

Krwawe pręgi, jakie na plecach ludności pracującej Europy zachodniej pozostawia bat pana Wilsona, wywołują rosnące niezadowolenie mas ludowych marshallistanu. Mimo, że obok bata imperialiści amerykańscy dają bezpłatnie satelickim rządom kagańce dla ich własnych narodów — krytyka wobec polityki amerykańskiej staje się coraz głośniejsza i obejmuje coraz szersze warstwy społeczeństwa.

Odczuli to raz jeszcze labourzyści angielscy na dorocznej konferencji Partii Pracy w Scarborough, gdzie omawiano przedwyborczy manifest partii. Mimo formalnego zakazu przedkładania jakichkolwiek wniosków wielu dołowych działaczy labourzystowskich poddało politykę Attlee ostrej i chłoszczącej krytyce. Charakterystyczne jest, że w wyborach do władz partyjnych przepadł minister wojny Shinwell — człowiek, którego nazwisko utożsamiane jest z polityką stałego spadku stopy życiowej w wyniku szaleńczych zbrojeń.

„Czarna karta" imperializmu brytyjskiego

Gdy w polityce wewnętrznej labourzyści natrafiają na rosnące trudności — sytuacja na zewnątrz nie wygląda bynajmniej lepiej. Z przeraźliwym trzaskiem rwą się szwy wyblakłej tkaniny z napisem „potęga brytyjska" a filary tej „potęgi" — kruszą się w oczach całego świata. Iran — od lat „murowana pozycja" imperializmu angielskiego — stał się *„najczarniejszą kartą w całej historii dyplomacji brytyjskiej"* — mówiąc słowami angielskiego dziennika „Daily Telegraph".

„Rząd brytyjski — powiedział o sprawie nafty irańskiej znany reakcyjny polityk lord Vansittart — *otrzymał niesłychanego kopniaka w tyłek"* (przepraszamy czytelników za nie bardzo „lordowskie" określenia lorda Vansittarta, ale jak nie trudno zgadnąć, są one wyrazem rozpaczy i bezsiły imperialistów angielskich — B.Z.)

Wyrazem i wyznaniem tej bezsiły jest fakt przekazania przez rząd brytyjski „sporu o naftę" Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Nastąpiło to w chwili, gdy rząd irański, przejmując przemysł naftowy zgodnie z ustawą o nacjonalizacji, nakazał technikom brytyjskim opuszczenie centrum produkcji nafty — Abadanu.

Całkowitą absurdalność wniosku brytyjskiego wykazał delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa — Carapkin, który popierając stanowisko narodu irańskiego podkreślił, że Rada nie ma prawa rozpatrywać kwestii, będącej wewnętrznym zagadnieniem suwerennego państwa.

USA „pośredniczą"...

Już pierwsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa było *„porażką Wielkiej Brytanii na terenie dyplomatycznym"* — jak określa to prasa angielska.

Wielka Brytania miała nadzieję, że przy pomocy i poparciu USA oraz ich satelitów w Radzie uda się jej przycisnąć Iran do muru i zmusić go do ustępstw Tymczasem sprzeczności anglo-amerykańskie, które już niejednokrotnie ujawniały się w sprawie irańskiej, zaznaczyły się tu z nową ostrością. Stany Zjednoczone, które pragną oczywiście dalszego utrzymania Iranu w niewoli „Zachodu", nie są jednak zainteresowane w zachowaniu monopolistycznej pozycji imperializmu brytyjskiego w tym kraju. W „sporze o naftę" USA zajmują stanowisko „pośrednika", który na całym interesie pragnie jak najwięcej zarobić.

Choć więc amerykańska większość zgodziła się na dyskutowanie sprawy nafty irańskiej w Radzie Bezpieczeństwa — odrzuciła ona jednak propozycję brytyjską natychmiastowego omówienia tej kwestii i odłożyła ją do chwili przybycia delegacji irańskiej. (Rząd irański, aczkolwiek oficjalnie nie uznaje kompetencji Rady Bezpieczeństwa, przedstawi jednak swój punkt widzenia w dyskusji). Ze skargą w głosie pisze o stanowisku Amerykanów waszyngtoński korespondent dziennika angielskiego „Daily Mirror" stwierdzając: *„W brytyjskich kołach w Waszyngtonie panuje poważna niechęć wobec pozycji USA"*.

Warto wspomnieć, że naftowe monopole amerykańskie nie są zainteresowane w szybkim rozwiązaniu „kryzysu irańskiego", który im napełnia kabzy. Organ wielkiego kapitału „Journal of Commerce" pisze że *„już do chwili obecnej Brytyjczycy zapłacili 150 milionów dolarów za naftę koncernom naftowym USA, które przejęły prawie wszystkie dostawy naftowe do Wielkiej Brytanii, imperium angielskiego i innych krajów bloku szterlingowego"*.

„Kryzys irański" — to poważna porażka imperializmu nie tylko brytyjskiego, ale i amerykańskiego. *„Klęska prestiżowa Wielkiej Brytanii dotyka wszystkie mocarstwa zachodnie"* — pisze francuska agencja AFP. Klęska ta jest wynikiem wzrostu aktywności mas ludowych i wzmożenia walki o zrzucenie imperialistycznego ucisku i wyzysku. Walka ta kruszy filary imperializmu, uderza w machinę przygotowań wojennych i raz jeszcze dowodzi, że w polityce ucisku i agresji — imperialistom coraz trudniej liczyć nawet na swe najbardziej „żelazne" pozycje.

W fabryce sprzętu górniczego

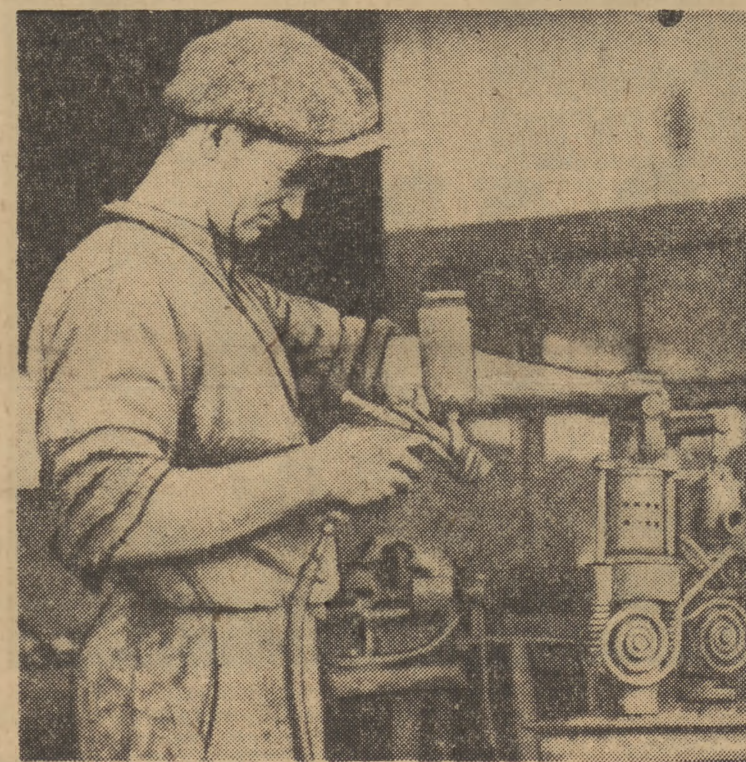

Dzięki wzrastającej produkcji nowoczesnych maszyn i urządzeń górniczych postępuje naprzód mechanizacja naszych kopalń. Na zdjęciu: fragment produkcji w Katowickiej Fabryce Sprzętu Górniczego. Józef Brzózka w czasie lakierowania młotków wiertniczych.
Foto WAF

W STOLICY

116 tysięcy widzów zwiedziło już wystawę poświęconą pamięci F. Dzierżyńskiego

Wystawa poświęcona pamięci wielkiego rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego cieszy się nadal dużym zainteresowaniem nie tylko wśród mieszkańców Warszawy, ale i całej Polski.

Codziennie wystawę odwiedza około 1.000 osób. Od dnia otwarcia wystawę obejrzało 116 tys. widzów.

Poczynając od 1 września wystawę masowo zwiedzają uczniowie szkół warszawskich. Biuro wystawy rejestruje dziennie od 5 do 6 wycieczek uczniów szkół podstawowych, stopnia licealnego i zawodowych.

Coraz więcej zakładowych kół ZMP i Ligi Kobiet zbiorowo zwiedza wystawę. Ostatnio wystawę zwiedzili także junacy II brygady „SP" oraz kadeci.

Jednocześnie z całej Polski przyjeżdżają wycieczki. I tak w ostatnich dniach wystawę zwiedzili hutnicy Huty Sosnowiec, pracownicy PGR „Jany" i „Rynyce" z województwa poznańskiego. Specjalnym pociągiem turystycznym przyjechali autochtoni z województwa gdańskiego.

Od 1 listopada zapowiedziały zwiedzanie wystawy ośrodki szkoleniowe Związku Samopomocy Chłopskiej.

Wystawa trwać będzie w Warszawie do dnia 15 listopada, po czym zostanie przewieziona do Łodzi, a następnie odwiedzi inne większe miasta. *(kw)*

Z Centralnego Ośrodka Szkolenia Partyjnego PZPR

W Centralnym Ośrodku Szkolenia Partyjnego PZPR przy ul. Mokotowskiej 25 odbędą się następujące seminaria dla wykładowców szkolenia partyjnego:

Dnia 11.X.51 o godz. 16.30 seminarium kierowników dzielnicowych seminariów dla wykładowców kursów I stopnia, na temat: „Członkowie partii i ich obowiązki i prawa" (I część broszury „O statucie PZPR").

Dnia 8.X.51 o godz. 16.30 seminarium kierowników dzielnicowych seminariów dla wykładowców kursów II stopnia, na temat: „Jak robotnicy i chłopi polscy walczyli przeciw kapitalistyczno - obszarniczym rządom wstecznictwa i zdrady narodowej" (rozdział III i IV broszury).

Seminaria dla wykładowców kursów II stopnia na ten sam temat odbędą się dla: KD Śródmieście, grupa I, dnia 10. X. 1951 r. o godz. 16.30; KD Śródmieście, grupa II dnia 11.X.1951 roku — godz. 16.30; KD Mokotów, dnia 12.X. 51 r. — godz. 16.30; KD Wola dnia 15.X. 51 r. — godz. 16.30.

Dnia 11.X.51 r. o godz. 17.00 odbędzie się seminarium dla wykładowców szkół wieczorowych, na temat „Krótki życiorys J. Stalina" (rozdz. I i II).

Prócz zajęć zbiorowych Ośrodek udziela pomocy indywidualnej w pracy szkoleniowej zarówno wykładowcom, jak i słuchaczom kursów codziennie od godz. 10 — 22, a w niedzielę i święta od godz. 10 — 15.

Konsultacje indywidualne nt.: „Polski ruch robotniczy" odbywają się we wtorki i czwartki godz. 18 — 20, a w niedziele godz.11 — 13.

TEATRY

Polski — „Intryga i miłość" — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Narodowy — „Sułkowski" — g. 18.15.
Nowy — „Damy i huzary" — g. 14, „Pygmalion" — g. 19.
Powszechny — „Zgubiony list" — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze — 35" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" — g. 19.15.
Letni — „Ojciec debiutantki" — g 19.15.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
Ateneum — „Interwencja" — g. 19.
Nowej Warszawy — „Osiem lalek i jeden miś" — g. 12. „Poemat pedagogiczny" — g. 19.45.
Opera i Filharmonia — „Cyganeria" — g. 19.
Cyrk nr. 7 — (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — 19.30.

KINA

Moskwa — „Błysk przed świtem".
Praha — „Zwycięskie skrzydła" dod. „Krew leczy".
Palladium — „Srebrne kolczyki"— dod. „Przegląd sportowy".
Atlantic — „Ostatni rejs" — dod. „Silniki pracują".
W—Z — „Zahartowani" dod. „Za waszym przykładem".
Stolica — „Było to w maju" — dod. „Alger walczy".
1 Maj — „Córki Chin" — dodatek „Nauka bliżej życia".
Ochota — „Rodzina Sonnenbruck" — dod. „Częstochowa".
Syrena — „Ślub z przeszkodami" dod. „17-sty pułk".
Tęcza — „Przyjdą nowi bojownicy" — dod. „Przegląd kulturalny".
Polonia — „Wędrówki czarodzieja" — dod. „Nauka i technika".
Lotnik — „Śluby kawalerskie" — dod. „Nauka i technika".

Początek seansów o godz. 15, 17, 19 i 21, w kinie Praha o 17, 19 i 21, w kinie Lotnik o 16, 18 i 20.

RADIO

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA

Program I — na fali 1322 m.

6.05 Melodie ludowe. 8.10 Koncert rozrywkowy. 9.00 Odpowiedzi „Fali 49". 9.15 „Pięćdziesiąt dni" — fragm. opow. Willy Bredla. 9.30 „Dla każdego coś miłego". 10.30 Aud. dla wojska. 11.10 Rozmowa o książkach. 11.30 Muzyka klasyczna. 12.15 Przerwa. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Muzyka ludowa. 15.45 Wiązanki fortepianowe. 16.20 Koncert chóru Rozgł. Krakowskiej. 16.40 Sonaty fortepianowe Beethovena. 17.00 Felieton. 17.15 „Pocałunek" — opera Smetany. 18.55 Wiersze poetów polskich o NRD. 19.10 Kantata o Stalinie. 20.30 Muzyka taneczna. 21.30 Zagadka literacka. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.30 Wieczorna serenada. 23.10 Muzyka taneczna.

Program II — na fali 367 m.

Od g. 5.55 do 8.20 transmisja z Programu I. 8.50 Aud. SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30. Aud. dla przedszkoli. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 Poezja i muzyka. 10.50 „Robotnicze zespoły świetlicowe przed mikrofonem". 11.10 Utwory Jana Straussa. 11.40 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Nowości naukowe i techniczne". 13.25 Koncert muzyki polskiej. 14.00 „Obrońcy chłopa w literaturze Polski szlacheckiej", cz. II. 14.15 Utwory wiolonczelowe. 14.30 Recenzja. 14.45 Tygodnik warszawski. 15.00 Piosenki w wyk. Chóru Eryana. 15.15 Aud. dla dzieci. 16.00 Postępowa poezja niemiecka. 16.20 Melodie taneczne. 16.50 Sonaty skrzypcowe Haendla. 17.20 Koncert p.d. Rezlera. 18.00 „Rozmówki powczasowe" — St. Grodzieńskiej. 18.30 „Teatr Eterek". 19.00 Koncert Chopinowski. 19.30 „Ocalenie" — słuch. wg. A. Seghers. 20.40 Rep. z meczu lekkoatletycznego NRD — Polska. 21.30 Muzyka symf. — Beethoven. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.40 Koncert instrumentalny. 23.25 Wieczorne melodie.

Powieść o przygotowaniu agresji

A. Rayski

„Należy wyjaśnić ludziom rzeczywistą sytuację: w jak wielkiej tajemnicy rodzi się wojna..." (Lenin). To zadanie postawił sobie pisarz radziecki N. Szpanow w swojej powieści „Podżegacze", która obecnie ukazała się w przekładzie polskim nakładem „Książki i Wiedzy". N. Szpanow odkrywa wszystkie sprężyny mechanizmu przygotowania agresji hitlerowskiej przeciw Związkowi Radzieckiemu. Książka N Szpanowa stanowi pierwszą próbę ujęcia w formie powieści wydarzeń z okresu 1932 — 1939, które doprowadziły do drugiej wojny światowej. Akcja powieści rozwija się z szybkością taśmy filmowej, na której zarejestrowane zostały najbardziej tajne posunięcia wywiadów i sztabów państw imperialistycznych, cała zakulisowa, skomplikowana gra trustów i rządów na ich usługach, mająca na celu rozpętanie wojny przeciw ZSRR.

W odróżnieniu od powieści sensacyjno - szpiegowskich, ukazujących się masowo w Stanach Zjednoczonych i w krajach zmarshallizowanych, powieść N Szpanowa jest oparta na prawdziwych dokumentach Troską autora jest prawda historyczna, a celem — jest wzbudzenie czujności czytelnika wobec obecnych knowań imperializmu amerykańskiego Bo imperializm amerykański podjął po drugiej wojnie światowej tę samą „robotę", której motorem był hitleryzm i która zakończyła się fiaskiem w dniu, kiedy w sercu Berlina załopotał zwycięski sztandar Armii Radzieckiej.

Tajemnice Mac Cronina

Rok 1947. W Berlinie zachodnim rezydenci wywiadu amerykańskiego i angielskiego planują uprowadzenie siłą ze strefy radzieckiej inżyniera Egona Schwerera, wynalazcę nowego motoru samolotowego. Wykonawcą tego porwania ma być były SS-man Wilhelm von Krone. Zamach się nie udaje dzięki czujności antyfaszystów niemieckich. Krone staje przed majorem komendantury radzieckiej Przyciśnięty do muru szpieg rozpoczyna zeznania.

Z zeznań szpiega von Krone — który w istocie nazywa się Mac Cronin i wprowadzony został przez wywiad amerykański do sztabu Göringa — uzupełnionych dokumentami i faktami o których Krone nie wiedział lub nie chciał mówić — powstała powieść N. Szpanowa.

Właściwa akcja powieści „Podżegacze" rozpoczyna się pewnego grudniowego wieczora 1932 roku na pokładzie niemieckiego okrętu „Fryderyk Wielki", płynącego do Hamburga.

John Vandenheim, szef wywiadu USA na Europę, jechał do Niemiec z określoną misją: Chodziło o udział amerykańskiego kapitału w finansowaniu ciężkiego przemysłu Zagłębia Ruhry, o pomoc Hitlerowi w dojściu do władzy i skierowanie „dynamiki" hitleryzmu na Wschód, przeciw Związkowi Radzieckiemu.

John Vandenheim, zanim opuścił Stany Zjednoczone odbył długie narady nie tylko z potentatami Wall Street w których imieniu miał działać, ale również z Edgarem Hooverem, szefem wywiadu — F.B.I. Wywiad i dywersja stały się bowiem poważnym instrumentem w rękach bankierów Wall Street.

Rockefellerowie, DuPontowie, Mellonowie uznali Hitlera za najlepszego wykonawcę swych planów. Ich linia postępowania została jasno określona: oddać Hitlerowi władzę w Niemczech, uzbroić go, pomóc w zdławieniu ruchów postępowych w innych krajach europejskich. Wreszcie — stworzyć Hitlerowi najlepsze warunki do agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu, którego istnienie i wspaniały rozwój budziły w narodach coraz bardziej zdecydowaną wolę walki o lepsze życie i wyzwolenie się z pęt kapitalizmu.

W przygotowaniach agresji John Vandenheim nie przebierał w środkach. Dolary strumieniami popłynęły do Europy. Vandenheim — z ramienia Wall Street kupował na tuziny ministrów i polityków burżuazyjnych, którzy z łatwością prostytutki oddawali się lepiej płacącym.

Mimo klęski wyborczej — Hitler poparty przez wielki kapitał — zagarnął władzę. Pierwszym zadaniem, jakie postawiła przed faszyzmem niemiecka i międzynarodowa reakcja, było rozprawienie się z Komunistyczną Partią Niemiec. Göring, wraz ze swoim adiutantem von Krone (Mac Cronin), opracował plan podpalenia Reichstagu. Działo się to oczywiście za zgodą szefa Kronego — Dullesa. W prowokacji tej solidarność wykazały wszystkie wywiady imperialistyczne Zarówno Intelligence Service, jak i francuska „dwójka" zdawały sobie sprawę, że jeśli w procesie Dymitrowa Göring poniesie klęskę — będzie to jednocześnie dotkliwą klęską planów agresji i wielkim zwycięstwem ruchu robotniczego. Toteż wszystkie „zjednoczone wywiady" starały się jak mogły przyjść z pomocą Göringowi. Tak np. generał Legagne, szef francuskiej „dwójki" postarał się o „dokumenty", wskazujące rzekomo na przynależność Van der Lubbego do komunistycznej partii.

Proces w Lipsku, jak wiadomo, skończył się sromotną klęską hitlerowskich podpalaczy Reichstagu. Wielki rewolucjonista — Georgi Dymitrow z oskarżonego zamienił się w oskarżyciela. Już podczas pierwszych dni procesu rezydent Intelligence Service — dziennikarz Row, widząc, że ten „niedźwiedź Göring" zapaskudzi całą sprawę, przygotował plan zamordowania Dymitrowa, gdyby miał on zostać uniewinniony przez Trybunał w Lipsku. Bo człowiek, który wymierzył potężny policzek faszyzmowi niemieckiemu, był niebezpieczny dla światowego imperializmu.

Row otrzymał zgodę swoich zwierzchników w Londynie. Plan był następujący: w samolocie, który miał odwieźć Dymitrowa do Królewca, miano podłożyć bombę.

Nadszedł dzień wyjścia Dymitrowa na wolność. Na podwórzu więzienia pożegnał się bohaterski przywódca z antyfaszystami niemieckimi Odjeżdżając — zawołał jeszcze Dymitrow, że jego zwolnienie jest zwycięstwem międzynarodowego ruchu robotniczego.

Na lotnisku SS-mani prędko wepchnęli Dymitrowa do samolotu, gdzie leżała już walizka z bombą mająca wybuchnąć kilka godzin później. Samolot gotował się do odlotu. Z daleka obserwował wszystko Row, redagując już tekst szyfrowanego telegramu, że wszystko poszło jak najlepiej. Nagle — na lotnisku ukazała się limuzyna z radziecką chorągiewką. Wysiadł z niej mężczyzna, który skierował się do samolotu gotowego już do odlotu. Urzędnik ambasady radzieckiej wręczył „obywatelowi Związku Radzieckiego" paszport i prosił go, by wsiadł do radzieckiego samolotu...

Wywiad amerykański prowadzi Hitlera na wschód

Droga do agresji prowadziła przez krew antyfaszystów niemieckich, rzucanych do obozów koncentracyjnych i maltretowanych przez zbirów gestapo.

Imperializm niemiecki przeszedł do aktów agresji: remilitaryzacja Nadrenii, interwencja w Hiszpanii, Anschluss, okupacja Sudetów i całej Czechosłowacji. Każda z tych agresji była zakulisowo przygotowana przy pomocy wywiadu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego.

Poprzez konkretne fakty powieść „Podżegacze" odsłania ohydną, krwawą grę wokół przygotowania agresji na Republikę Hiszpańską.

Franco, agent wywiadu niemieckiego, został równocześnie przekupiony przez Intelligence Service, która chciała zabezpieczyć interesy kapitalistów brytyjskich w Hiszpanii. Wywiady kroczyły wszędzie równolegle z wojskami faszyzmu, ażeby zabezpieczyć właściwy kierunek agresji: przeciw ruchowi robotniczemu, przeciw ZSRR W Hiszpanii wszystkie imperialistyczne wywiady posługiwały się trockistami, którzy przenikali do szeregów bohaterskich Brygad Międzynarodowych, mordując generałów i oficerów, organizując dywersję i szpiegostwo na rzecz Franco.

W latach 1937—38 międzynarodowy kapitał przystąpił do sfinalizowania planu agresji hitlerowskiej przeciw Związkowi Radzieckiemu. Vandenheim skoncentrował swe wysiłki na przygotowaniach do Monachium. Chodziło przede wszystkim o opanowanie rządu francuskiego i postawienie na jego czele ludzi, którzy bez wahania zdradziliby zobowiązania francuskie wobec Republiki Czechosłowackiej Bez trudu kupił Vandenheim ministra spraw zagranicznych Francji — Bonneta, szefa „dwójki" — generała Legagne i nasłał do Francji agenta w służbie Dullesa — hitlerowca Abetza, który później za fundusze otrzymane od Amerykanów kupuje francuskie gazety, redaktorów i polityków.

Rządy francuski i angielski wywierały coraz większy nacisk na rząd praski w kierunku kapitulacji. Po Monachium — przeszły dosłownie do gróźb. Jednocześnie trusty amerykańsko - niemieckie przygotowywały się do zagarnięcia akcji wielkiego przemysłu Czechosłowacji. Bardzo charakterystyczna była rozmowa między Göringiem i Vandenheimem w przededniu wkroczenia wojsk hitlerowskich do Pragi. Göring powiedział m. in.: *„wkrótce zakłady „Skody" będą nasze"* Na to Vandenheim nie bez ironii zapytał: *„Wasze, czy nasze?"*

Istotnie, po okupacji Czechosłowacji zakłady te weszły w skład koncernu Göringa, ale poważna część akcji przypadła w udziale kapitałowi amerykańskiemu.

Poselstwo polskie w Berlinie a zwłaszcza ambasador Lipski, brał czynny udział we wszystkich ciemnych machinacjach wywiadów. Row miał w poselstwie solidne kontakty, tak, że poufna rozmowa między Hitlerem a Lipskim nie stanowiła dla niego żadnej tajemnicy.

Specjalny wysłannik Intelligence Service opowiada, że „rząd polski bardzo by sobie życzył, żeby między Niemcami a Czechosłowacją wybuchła wojna, bo spodziewa się, że z tej awantury wyciągnie jaki ochłap dla siebie" Hitler widząc „gotowość" rządu sanacyjnego do zaangażowania się w wojnę, zaproponował poparcie Trzeciej Rzeszy na wypadek, gdyby Polska pierwsza napadła na Czechosłowację.

Lecz lud polski nigdy nie solidaryzował się z Beckiem, w którym widział nie przedstawiciela interesów narodowych, tylko interesów imperialistycznych agresorów.

„Podżegacze" — to powieść, która przede wszystkim uczy. Pisana piórem utalentowanego pisarza, który umie trzymać czytelnika w napięciu od pierwszej do ostatniej stronicy, powieść Szpanowa, daje jednocześnie obraz sytuacji politycznej w latach przedwojennych. Daje ona poprzez fakty i dokumenty analizę mechanizmu rozpętania agresji.

Szpanow wskazuje, że w przygotowaniu II wojny światowej główną rolę odegrał kapitał amerykański. Symbolizuje go Vandenheim. Vandenheim — cynik, arogant, gbur, wierzący w siłę dolara, żądny panowania nad światem, rasista — oto typowy przedstawiciel imperializmu amerykańskiego. Jest mu bardzo łatwo znaleźć wspólny język z Kruppem i Thyssenem, z Göringiem i Göbbelsem.

Mac Cronin — von Krone, wytrawny agent, pokazany jest świetnie w roli szpiega amerykańskiego i zarazem adiutanta Göringa, nie przeżywa on żadnych „rozterek". Gdyż w gruncie rzeczy cele obu panów, którym służy, zupełnie się zbiegają. Cronin jako Sturmbahnführer, kieruje z pełnym „przekonaniem" krwawym terrorem przeciwko antyfaszystom niemieckim, przygotowuje zamach na kanclerza Dollfussa i na króla Jugosławii Piotra oraz na ministra spraw zagranicznych Barthou, likwiduje generałów niemieckich, powątpiewających w sukces agresji przeciw Związkowi Radzieckiemu. W tych wszystkich poczynaniach Cronin - Krone nie wchodzi bynajmniej w konflikt ze swoim „sumieniem" agenta wywiadu amerykańskiego.

Dla tego samego Cronina jest rzeczą zupełnie naturalną po klęsce Hitlera kontynuowanie „pracy" w strefie zachodniej Niemiec. Tak samo naturalną, jak dla Vandenheima i Dullesa, dla Kruppa i Thyssena, dla socjaldemokratów i Watykanu, którzy snują nadal nić przerwaną wielką klęską, zadaną przez Armię Radziecką hitleryzmowi.

*

Powieść „Podżegacze" jest powieścią mobilizującą. Napełnia ona czytelnika wstrętem i nienawiścią do brudnych i krwawych aktów amerykańskiego imperializmu, budząc wolę walki, budząc wolę zdławienia agresorów. A zarazem powieść ta pełna optymizmu, napełnia czytelnika niezłomną wiarą w ostateczne zwycięstwo sił postępu i pokoju.

Przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko Polsce i innym krajom demokracji ludowej, znów sprzysięgły się siły międzynarodowej reakcji, kierowanej przez amerykański imperializm.

Lecz niewidoczny bohater powieści „Podżegaczy" — Żołnierz Radziecki, który przeszedł od Stalingradu do Berlina, powiada w epilogu: „Kto mieczem wojuje, ten od miecza ginie". Żołnierz radziecki wraca do ojczyzny, zwiedza Mauzoleum Lenina, ogląda Kreml, gdzie pracuje człowiek, którego imię dało mu siłę do zwycięstwa.

„Żołnierz kroczył powoli gładkim asfaltem ulicy, niosąc w swym sercu wielkie ciepło. Wracał na dworzec i myślał, że nie na próżno przyjechał do Moskwy, że wywozi stąd wielką nagrodę: odczutą do głębi przez jego żołnierskie serce wielką prostotę dwóch ludzi — największych, najprostszych i najbliższych. Mając ich imiona na ustach, dojdzie do ostatniego zwycięstwa, nawet wtedy, kiedy nie uda się go wywalczyć pokojową pracą, lecz trzeba będzie znowu wziąć w ręce oddany na przechowanie pułkowemu rusznikarzowi automat Nr 495600". — Na tym wzruszającym, ale jednocześnie pełnym siły i pewności obrazie, kończy się powieść „Podżegacze".

Ta pewność siły Związku Radzieckiego i całego światowego obozu pokoju, które obrócą w niwecz zbrodnicze usiłowania imperialistycznych spiskowców, ogarnia również czytelnika powieści.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem R. S. W. „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, Plac Kazimierza Wielkiego przy ul. Miedzianej. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08.89. Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24. Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23 Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Sekretariat 8-82-28. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12, centrala telefoniczna 804-20 22. 23. 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul. Srebrnej 6 i Plac 3-ch Krzyży 16. Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, prenumerata zbiorowa od 5 egz. na jeden adres, partyjna 2 zł 25 gr, zagraniczna 9.— zł. Konto PKO — Nr 1-14008. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja: Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 4-01-80. 90. Biuro Reklam i Ogłoszeń telefony: 7-38-05 i 7-36-41. Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego. 2B-42837